



Komitet Światowego Kongresu Pokoju potępia titowską Jugosławię

Rezolucja Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju

W dniu 20 bm. odbyło się pod przewodnictwem prof. J. Dembowskiego, posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju. Adam Rapacki, scharakteryzował przebieg akcji pokojowej w kraju i postawił wniosek ufundowania przechodzącego sztandaru pokoju dla przodujących zakładów pracy. Prezydium wyłoniło komisję, w celu zrealizowania wniosku, w składzie: Adam Rapacki, Jerzy Borejsza, Aleksander Burski, Stefan Ignar i Józef Kociuba. W b. ożywionej dyskusji na temat dotychczasowej szerokiej akcji pokojowej w Polsce i planów na przyszłość zabierali głos członkowie prezydium: górnik — Kociuba, chłopka — Kunkowska, robotnik — trasy W-Z Włockowski, przewodnicząca Ligi Kobiet dr Sztachelska, przewodniczący ZMP — Matwin, red. Dłuski, prez. ZSCh — Ignar oraz sekretarz CRZZ Cwik.

W dalszym ciągu obrad zebrani postanowili wysłać telegram do Związku Intelektualistów w Paryżu, w obronie Ludwika Aragona, podkreślając głębokie oburzenie polskiego świata pracy z powodu bezprzykładnej decyzji rządu francuskiego, pozbawiającej Aragona praw obywatelskich. Sekretarz Gen. Komitetu, Jerzy Borejsza, odczytał list przewodniczącego Światowego Komitetu Obróńców Pokoju, prof. Joliot-Curie na temat udziału Jugosławii w Światowym Komitecie Obróńców Pokoju.

Zebranie jednogłośnie przyjęło zgłoszoną przez J. Borejszę rezolucję: „Polski Komitet Obróńców Pokoju przyłącza się i popiera w pełni decyzję Światowego Komitetu Obróńców Pokoju — stawiającą poza obręb naszej światowej organizacji przedstawieli tzw. „Jugosłowiańskiego Komitetu Obróńców Pokoju”, którzy w swych wystąpieniach dali dość dowodów swego pełnego poparcia dla zdradzieckiej, wojennej polityki Tito na usługach amerykańsko-angielskich spiskowców przeciw pokojowi. W trosce o bratnią współpracę narodu polskiego i narodów Jugosławii, ruch pokojowy w Polsce wita zapowiedź udziału w Światowym Komitecie Obróńców Pokoju tych delegatów jugosłowiańskiego narodu, którzy potępiają i zwalczają wojenną i faszystowską działalność rządu Tito. Polski Komitet Obróńców Pokoju wyraża nadzieję, że ludy Jugosławii wbrew swojemu rządowi walczyć będą o wolność i pokój narodowy.”

Zabierając głos w dyskusji: Ignar, Kociuba, Cwik, Matwin i inni gorąco poparli zgłoszoną rezolucję. Rezolucja została przyjęta jednomyślnie.

Wykonanie rocznego planu przez przemysł mineralny

W dniu 21 bm. przedstawiciele dyrekcji Centralnego Zarządu Przemysłu Mineralnego zameldowali ministrowi Przemysłu Lekkiego Eugeniuszowi Stawiańskiemu o wykonaniu przez przemysł mineralny planu produkcyjnego na rok bieżący. Wartość produkcji w wymienionym przemyśle wyniosła 280 mil. 706.800 zł. wg. cen z roku 1937. Przedterminowe wykonanie planu zostało osiągnięte dzięki rozwijającemu się stale współzawodnictwu pracy.

Minister Stawiański złożył na ręce przybyłej do niego delegacji, gorące podziękowanie wszystkim pracownikom przemysłu mineralnego za ich wysiłki przy realizacji planu oraz w razie przekroczenia, że w zbliżającym się okresie 6-letnim wysiłki te dadzą jeszcze lepsze rezultaty, niż dotychczas.

Ulica im. Chopina w Leodium

BRUKSELA, (PAP). W Leodium odbył się uroczysty obchód setnej rocznicy śmierci Chopina. Dla upamiętnienia tej rocznicy nazwano jedną z najpiękniejszych alei miasta imieniem Chopina.

W sali Konserwatorium odbył się wielki koncert chopinowski w wykonaniu pianisty Brailowskiego.

Jutro w numerze specjalnym z okazji 5-lecia „Czytelnika” i „Rzeczpospolitej” drukują swoje prace następujący autorzy:

- JERZY BOREJSZA
- MARIAN BRANDYS
- EDMUND BORA
- JAN HUSZCZA
- Z. KARCZEWSKA-MARKIEWICZ
- HENRYK KASSYANOWICZ
- HENRYK KOROTYŃSKI
- ANDRZEJ KRUCZKOWSKI
- IRENA KRZYWICKA
- STEFAN MAGENHEIM
- JERZY PANIKI
- JERZY PUTRAMENT
- ZDZISŁAW SACHNOWSKI
- ST. STRUMPH-WOJTKIEWICZ
- STANISŁAW WYGDZKI
- MIROSLAW ZULAWSKI

Tylko delegaci niezależni od rządu Tito wezmą udział w obradach

PARYŻ, (PAP). — Pod przewodnictwem profesora Joliot Curie obradowało w Paryżu Biuro Komitetu Światowego Kongresu Zwoleńników Pokoju.

W wyniku obrad uchwalono jednomyślnie rezolucję, która głosi m. in.: „Biuro Komitetu Światowego Kongresu Zwoleńników Pokoju stwierdza, że działalność jugosłowiańskiego komitetu narodowego dla obrony pokoju wyraża się za pomocą propagandy, która pod każdym względem podporządkowana jest polityce rządu jugosłowiańskiego.

Z drugiej strony polityka rządu jugosłowiańskiego odbiega całkowicie od powziętych wspólnie przez przedstawicieli narodów 72 krajów podczas Światowego Kongresu Zwoleńników Pokoju zobowiązań. Komitet stwierdza, że:

1) Rząd jugosłowiański wstąpił na drogę ciągłej wzrastającej wrogości w stosunku do Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Wrogość ta zaskarbiła rządowi jugosłowiańskiemu poparcie polityczne i gospodarcze rządów Waszyngtonu i Londynu, lecz setki milionów ludzi, które w działalności Związku Radzieckiego i demokracji ludowych widzą podstawową gwarancję utrzymania pokoju, znalazły się w obozie przeciwników rządu jugosłowiańskiego.

2) Rząd jugosłowiański stosuje wobec zwolenników pokoju, którzy w Jugosławii sprzeciwiają się jego polityce, faszystowskie metody represji i terroru, jak np. uwięzienie działaczy politycznych, którzy po upływie półtora roku nie byli ani sądzeni, ani nie dopuszczono do nich adwokatów.

3) Rząd jugosłowiański dostarczył pomocy monarcho-faszystowskiemu rządowi ateńskiemu w jego walce przeciwko patriotom Grecji demokratycznej. Uchodzący greccy, którzy schronili się do Jugosławii, sądząc, że mogą tam skorzystać z prawa azylu, opuścili masowo Jugosławię na znak protestu.

4) Rząd jugosłowiański prowadzi w stosunku do Albanii politykę zastraszania, która zagraża niepodległości tego małego kraju, stwarzając obawy wykorzystania przeciw niemu armii jugosłowiańskiej i dostarcza państwu zachodnim pretekstu do interwencji.

5) Rząd jugosłowiański — jak tego dowodzi ostatnie przemówienie „Tito”, wygłoszone z okazji manewrów wojskowych — przeszedł zdecydowanie do obozu oszczerczywojennych i prowadzi oszczerczą propagandę przeciwko krajom broniącym pokoju.

Tego rodzaju postępowanie i propaganda należą do czynów, które zwołują wojnę, zebrani na Światowym Kongresie w Paryżu i w Pradze, zobowiązali się jednomyślnie piętnować i zwalczać.

W tej sytuacji Stały Komitet, wyłoniony na Światowym Kongresie Zwoleńników Pokoju, stanął wobec konieczności sprzeciwiania swego stanowiska w stosunku do osobistości i organizacji jugosłowiańskich, które usiłują wykażać, że prowadzą wraz z nim walkę o pokój, wyrażając jednocześnie całkowite poparcie polityce prowokacji wojennych, prowadzonej przez rząd jugosłowiański.

W zakończeniu rezolucja stwierdza: „W trosce o rozwój walki w obronie pokoju, takiej jaka została określona przez manifest Światowego Kongresu Zwoleńników Pokoju, Komitet postanawia, że:

a) Na obrady Komitetu, które odbędą się w Rzymie 28, 29 i 30 października, zostaną dopuszczeni jedynie ci delegaci jugosłowiańscy, którzy dadzą dowody całkowitej niezależności od rządu Tito.

b) Niezależność ta może być wyrażona jedynie przez potępienie działalności i wojennej propagandy rządu Tito.”

Anglia i USA przeciw konwencji o wolności prasy

NOWY JORK, (PAP). Zgromadzenie Generalne ONZ uchwaliło w dniu 20 bm. wniosek komisji społecznej o odroczeniu do roku przyszłego debaty nad projektem konwencji o wolności prasy i informacji.

Projekt konwencji o wolności prasy i informacji — jak wiadomo — złożony został przez Wielką Brytanię i spotkał się z gorącym poparciem Stanów Zjednoczonych. Domaganie się przez te państwa odroczenia dyskusji nad własnym projektem tłumaczy się tym, że zorientowały się one, iż nie zdołają przeforsować swego projektu jako całości. Na wycofanie się Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych z dyskusji nad własnym projektem wpłynęło niewątpliwie przyjęcie na poprzedniej sesji dwóch poprawek polskich, zawierających klauzule przeciwko podżeganiu do wojny i dyskryminacji w stosunkach międzynarodowych.

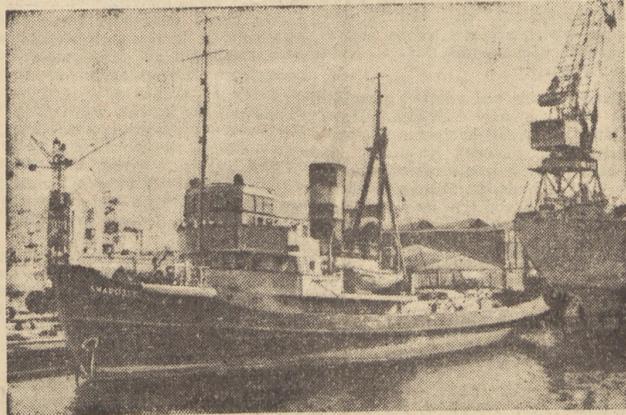
Przeciwko odroczeniu dyskusji głosowały: Francja i część krajów Ameryki Łacińskiej.

ZSR i Polska nie sprzeciwiły się odroczeniu debaty nad projektem anglo-amerykańskim, ostro przez nie krytykowanym nawet mimo przyjęcia niektórych poprawek.

Sukcesy gospodarcze w radzieckiej strefie Berlina

BERLIN, (PAP). Podano tu oficjalnie do wiadomości, że plan gospodarczy w radzieckiej strefie Niemiec wykonano w III kwartale br. w 109 proc. Do przekroczenia planu przyczynił się w znacznym stopniu ruch współzawodnictwa pracy.

Polski holownik „Swarożyc”



Holownik G.A.L.-u „Swarożyc”, który brał udział w akcji wydobycia statku „Lech” zatopionego na wodach duńskich. (Fot. API)

Chińska Armia Ludowa rozpoczęła wielką ofensywę

NOWY JORK, (PAP). Korespondenci pism amerykańskich donoszą, że chińska armia ludowa rozpoczęła skuteczną ofensywę przeciwko najmniejszej grupie wojsk kuomintangowskich w prowincji Kwang-si.

5 lat pracy „Czytelnika”

Z okazji pięciolecia działalności Spółdzielni Wydawniczo - Oświatowej „Czytelnik” odbyła się wczoraj w Teatrze Polskim uroczysta akademia, na którą przybyli min. Rapacki, min. Rusinek, wicemin. Sokorski, redaktor naczelny „Nowych Drog” Franciszek Fiedler oraz zaproszeni goście i liczni pracownicy spółdzielni.

Prezes zarządu głównego „Czytelnika” Jerzy Pański otworzył akademię, poczynił omówił dotychczasowy dorobek, perspektywy rozwoju i zadania „Czytelnika” w budowie polskiej socjalistycznej. Następnie przemawiali min. Rapacki i wicemin. Sokorski, którzy podkreślili wielką rolę „Czytelnika” w krzewieniu kultury w Polsce i umasowieniu czytelnictwa. Z kolei zabrał głos dyr. Zofia Debińska.

Na zakończenie uroczystości odbyło się wręczenie 96 zasłużonym pracownikom spółdzielni złotych odznak „Czytelnika”, a przewodniczący komitetu współzawodnictwa pracy poinformował o wynikach współzawodnictwa przed - jubileuszowego.

Pomnik Józefa Stalina w Pradze

W Pradze odbyła się konferencja na której omówiono zagadnienia związane z budową pomnika Generalissimusa Stalina na wzgórzu Letna w Pradze.

Pomnik ten wysokości 30 metrów-górować będzie nad całym miastem i widoczny będzie z najbardziej odległych dzielnic Pragi.

Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej odpowiada narodowym interesom Francji

Komunikat Fr. Partii Komunistycznej

PARYŻ, (PAP). Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat w związku z utworzeniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Biuro wita z zadowoleniem powstanie tej Republiki, która jest wyrazem demokratycznych i pokojowych sił niemieckich.

Haniebny proces w Paryżu

PARYŻ, (PAP). W Paryżu rozpoczął się proces redaktora „Humanite” Andre Carrela, oskarżonego o „rozszewianie fałszywych wiadomości i obrazę ministra”.

Carrel zamieścił w „Humanite” artykuł, w którym energicznie wystąpił przeciwko napaści policji na b. kombatanów, manifestujących na Polach Elizejskich 11 listopada, 1948 roku.

Pierwszy dzień procesu wykazał całkowitą bezpodstawność oskarżenia. 30 świadków, reprezentujących różne poglądy polityczne, zeznało zgodnie, że policja strzelała do manifestantów. Fakt ten przyniósł nawet zastępcę dyrektora mniejszej policji Ballyot.

Jeden ze świadków — emeryt kolejowy — stwierdził m. in.:

„Byłem ranny cztery razy w życiu: trzy razy podczas pierwszej wojny światowej a czwarty raz na Polach Elizejskich.”

Po zbadaniu świadków sąd zarządził przerwę w procesie na okres kilkudniowy.

Witold Nowicki

Miesięczny bilans dewaluacji

Od własnego korespondenta „Rzeczpospolitej”

Sztokholm, w październiku
MINAŁ właśnie miesiąc od chwili gdy dewaluacja niemal wszystkich walut europejskich i szeregu zamorskich stała się faktem dokonany. Aczkolwiek skutki dewaluacji nie rozwinęły się jeszcze w całości, cztery ubiegłe tygodnie obfitowały w tyle wydarzeń, związanych z dokonaniem dewaluacji, iż można się już pokusić o ich podsumowanie i wyciągnięcie pewnych konkretnych wniosków.

Dewaluacja w Szwecji nastąpiła w okresie, kiedy rząd i związek zawodowy zdecydowały się na ustawowe zapewnienie ciągłości polityki stabilizacji cen i plac na okres dalszych 15 miesięcy. Osiem pierwszych miesięcy br. zamykały się w szwedzkim handlu zagranicznym coraz to mniejszymi saldami ujemnymi, a sierpień wykazał nawet po raz pierwszy od kilkunastu miesięcy saldo dodatnie. Na odcinku eksportu artykułów przemysłu drzewnego sytuacja wprawdzie przedstawiała się niezbyt różowo, co uwzględniając pozycję tego przemysłu w eksporcie ogólnokrajowym (ponad 50 proc.), mogło budzić poważne zastrzeżenia. Eksport celulozy spadł z 800 tys. ton w roku 1938 po przez 600 tys. w roku 1945, 450 tys. ton w latach 1946/7, 300 tys. w roku 1948, aż do 100 tys. ton w ciągu pierwszych 8 miesięcy br. Natomiast sytuacja w eksporcie rudy żelaznej do USA wyraźnie się poprawiła.

W chwilę po dewaluacji premier Erlander oświadczył, że nie powinna ona pociągnąć za sobą wzrosty cen i przyczyni się niewątpliwie do zwiększenia eksportu szwedzkiego. Jednym słowem, że dewaluacja powinna przynieść skutki pozytywne.

Obecnie po miesiącu sytuacja w Szwecji przedstawia się następująco: Zasada stałości cen i plac jest wystawiona na ciężką próbę, ponieważ podrożało wiele towarów importowanych i drożeje wiele usług. Mimo braku jeszcze definitywnej wypowiedzi zarządu Centrali Zw. Zawodowych, szereg związków branżowych wypowiedziało już umowy zbiorowe i wystąpiło z żądaniem podwyżki plac. Organizacja urzędników państwowych oświadczyła, że nie uznaje decyzji rządu o zamrożeniu plac za wiążącą.

Miesiąc wrzesień wykazał już znowu saldo ujemne handlu zagranicznego. Eksport celulozy jeszcze nie wzrósł, a nawet jeśli zostaną zrealizowane plany eksportu towarzyszącego w pełni, tj. w wysokości 250 tys. ton — będzie to mniej, niż w roku ubiegłym, przy czym wpływy z tego eksportu będą mniejsze wobec obniżenia ceny celulozy. Przez dewaluację dobrze rozwijający się eksport rudy do USA doznał wstrząsu wskutek zmniejszenia wpływu dolarowych (spadek cen). Polityka przedstawiania się na paliwa płynne zawiodła wskutek dewaluacji, ponieważ cena paliw tych podskoczyła o 40 proc. Również import węgla z Niemiec Zachodnich wobec obniżenia cen niemieckiego węgla tylko o 20 proc. przy 32 proc. dewaluacji korony, podrożał dla Szwecji o 12 proc. Premier Erlander już nie twierdzi, że ceny nie wzrosną, lecz wyraża pod

tym względem wyraźne wahania, a nawet zdobył się na wyrażenie wątpliwości (w wywiadzie prasowym w Oslo), czy nieprzystąpienie do dewaluacji pogorszyłoby sytuację Szwecji. Dodac jeszcze tu wypada alarmujące wieści z odcinka floty handlowej, pędzonej w przynajmniej większości ropą, gdzie wobec podrożenia paliw płynnych kwestia podwyższenia frachtów staje się palącą. Eksport rudy do USA staje się poza zmniejszonymi wpływami wskutek spadku cen, tym niewygodniejszy, że z braku importu amerykańskiego, statki muszą wracać próżne.

W swych zwątpieniach premier Erlander nie jest dziś osobniony. Po dzieła je niemal całe społeczeństwo szwedzkie, podzielając nawet najgorliwsi propagatorzy dewaluacji gdy była ona jeszcze przedmiotem dyskusji i życzeniem Stanów Zjednoczonych — politycy z obozu mieszczańskiego. Za zwątpieniami tymi nie kryje się dziś w Szwecji nikt absolutnie!

Rząd szwedzki natychmiast po dewaluacji oświadczył, że będzie zwalczał tendencje zwyżkowe na rynku cen przez subsydiowanie importu. Nazajutrz po dewaluacji premier Erlander zapowiedział przeznaczenie na ten cel 150 milionów koron. Środki na subsydia czerpie rząd z nadwyżek budżetowych, które kształtują się w Szwecji przeciętnie na poziomie 500—600 milionów koron rocznie. W dwa tygodnie później premier wymienił już sumę 250 milionów koron.

Jeżeli pominiemy wszelkie inne cele, na które nadwyżki budżetowe były dotychczas zużywane, obliczmy tylko, jak się przedstawia z nimi sprawa w związku z dewaluacją: pigwiska decyzja rządu w sprawie zużycia tych sum zapada w połowie września. Wyznaczono mianowicie 66 milionów koron subsydium dla rolników dla powstrzymania zwyżki cen mleka i innych produktów rolniczych. Następnie premier zaanonsował wspomnianych 250 milionów, a równocześnie minister obrony narodowej oświadczył, że wydatki na cele wojskowe w najbliższym budżecie wzrosną z 800 milionów kr. na 1,2 — 1,3 miliarda, czyli o 400—500 milionów koron. Z czego minister na zamiar pokryć tę zwyżkę wydatków, względnie, jeżeli pokryje — to z czego będzie się subsydiował import? — Na to odpowiedzi na razie nikt nie daje.

W Norwegii dewaluacja wywołała natychmiastowy wzrost cen szeregu towarów.

Marynarze floty handlowej, pływający na statkach między Norwegią a portami USA lub innych krajów strefy dolarowej, żądali kompensaty dewaluacyjnej. Jeżeli nacisk w sprawie wzrostu plac nie jest w Norwegii tak kaskrawy, jak w Szwecji, przypisać to należy okresowi wyborczemu i zaabsorbowaniem akcją przedwyborczą. I w Norwegii zapewnił premier Gerhardsen, że dewaluacja jest nieszkodliwa, a pożądana. Dziś już tego nie twierdzi. Natomiast prezes banku państwa, Gunnar Jahn, śmiało stwierdza: „obecne położenie Norwegii jest poważniejsze, niż kiedykolwiek od chwili zakończenia wojny”. — A więc poważniejsze, niż w 1945 r. po odzyskaniu niepodległości, kiedy naród norweski odzyskał z rąk okupanta swój kraj zrujnowany i ograbiony?

W Danii dewaluacja wywołała nie tylko szybki wzrost cen i żądania podwyżki plac, lecz wniosła silny rozdźwięk pomiędzy partiami politycznymi. W decydującej chwili przeciwko dewaluacji wystąpił nie tylko komunikacji, lecz także liberałowie i konserwatyści. Stało się aktualne wcześniejsze rozpisanie wyborów. Dewaluacja spowodowała znacznie wioletoletniej równowagi budżetowej. Minister Skarbu zapowiedział już niedobór w wysokości około 70 milionów kr. Premier Hedtoft również rysował początkowo dewaluację w różowych kolorach, mimo że b. minister handlu Hendriksen, b. minister wojny Kraft, przewodniczący partii „Związek prawa” Starcke i najwybitniejszy ekonomista duński prof. Nilsen twierdzili i twierdzi, że dewaluacja jest katastrofą, jest dowodem bankructwa gospodarki socjaldemokratycznej. I w Danii nikt już nie ma złudzeń co do skutków dewaluacji.

Tak oto w trzech najlepiej zagospodarowanych krajach marshallowskich zdaje egzamin dewaluacja — to dzieło amerykańskich planów gospodarczych. Dodac jeszcze wypada, jak to zresztą widać na przykładzie szwedzkim, że najbliższe budżety tych krajów będą niewątpliwie obciążone zwiększonymi wydatkami na zbrojenie, zgodne z ogólną polityką, narzuconą przez amerykańskich inicjatorów paktu atlantyckiego. Zagadnienie rezerwy budżetowych na zwalczanie zwyżki cen stanie się wówczas zagadnieniem, równym kwadraturze koła. Na sięgniecie do kieszeni obywateli przez obniżenie standardu żywego, żaden z trzech rządów liczyć nie może. Cóż więc pozostaje? — Pozostaje przysłówie o nawarżeniu piw...

Nowi członkowie Rady Ekonomicznej i Społecznej ONZ

NOWY JORK, (PAP). — 20 b. m. Zgromadzenie Generalne ONZ dokonało wyboru sześciu nowych członków Rady Ekonomicznej i Społecznej w miejsce tych państw, których kadencja skończyła się.

W skład Rady Ekonomicznej i Społecznej wybrane zostały następujące państwa: Czechosłowacja, Kanada, Stany Zjednoczone, Pakistan, Iran i Meksyk.

Wybór Czechosłowacji nastąpił w wyniku zrzeczenia się na jej rzecz Ukrainiejskiej SRR, która wycofała swą kadencję.

Zgromadzenie Generalne ONZ dokonało również wyboru trzech nowych członków Rady Opiekuńczej w miejsce państw, które zakończyły swą kadencję.

Zamiast Meksyku i Republiki Costa Rica weszły do Rady Opiekuńczej Argentyna i Haiti oraz ponownie wybrany został Irak

Amerykańsko-titowski spisek w ONZ

DLACZEGO minister Bevin tak serdecznie ścisnął dłoń tytowską Kardelja po jego antyradzieckim wystąpieniu na forum ONZ; dlaczego delegat amerykański Jessup głosował za wysunięciem na pierwszy punkt obrad Generalnego Zgromadzenia, antyradzieckiego wystąpienia delegata Kuomintangu?

Politycy anglosascy zdjęli dyplomatyczne rękawiczki i na każdym kroku dają jawne dowody niechęci do obrad, których celem winno być utrwalenie pokoju. Dotychczasowy bilans trwającej obecnie sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych wskazuje, że Amerykanie nie zaprzestali manewrów, aby za ONZ uczynić strategiczną bazę wypadawo przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Demokratjom Ludowym.

Nowym potwierdzeniem tego faktu jest zakulisowy spisek amerykańsko-titowski, który zakończył się urągającymi Karcie ONZ wyborami do Rady Bezpieczeństwa.

Po przemówieniu Kardelja nie uległo już żadnej wątpliwości, że na obecnej sesji ONZ Jugosławia zajmie zdecydowanie wrogie stanowisko wobec Związku Radzieckiego oraz że będzie głosować w bloku anglosaskim. Nikogo też nie może dziwić, że „wysunięto” kandydaturę Jugosławii do Rady Bezpieczeństwa na miejsce jednego z trzech ustępujących członków, tj. Argentyny, Kanady i Ukrainy.

Termin „wysunięto” należy w tym wypadku bliżej wyjaśnić. Dotychczas na podstawie pewnego rodzaju genellem agreement, który uważany jest przez wszystkich członków Organiza-

cji Narodów Zjednoczonych za obowiązujące prawo zwyczajowe, kandydaturę do Rady Bezpieczeństwa wysuwano były przez zainteresowane państwa poszczególne strefy geograficzne według podziału regionalnego. W tym wypadku tytowska Jugosławia — uparczywie lansowana przez Amerykanów — konkuruje z Czechosłowacją, wysuwaną przez Związek Radziecki i Ludowe Demokratje.

W tych warunkach zachodzi więc pytanie, czy właściwie interesy reprezentowałyby Jugosławia, jeśli żadne z państw Europy Wschodniej i Środkowej nie chce tytowskich przedstawicieli.

Być może, amerykańscy protektorzy Tita wychodzą z założenia, że gentle men agreement obowiązuje tylko gentlemenów. Jeśli tak — to nic dziwnego, że go nie dotrzymują.

W związku z tą sprawą właśnie minister Wyszyński wysłował wiadomości o ostrzeżeniu pod adresem wszystkich zainteresowanych, a w szczególności amerykańskich inicjatorów wyborczej kampanii Tita, iż przeforsowanie kandydatury jugosłowiańskiej może być jedyną trudnością porozumienia i wpłynąć na pogorszenie sytuacji międzynarodowej. Jeżeli prawda jest, że kamieniem węgielnym Organizacji Narodów Zjednoczonych jest dobra wola, to nie ulega wątpliwości, że głosowanie do Rady Bezpieczeństwa mogło być dla Amerykanów doskonałą okazją do jej zamianistowania. Jak się jednak okazało, Amerykanie dobrej woli nie mają.

(JR)

Komuniści francuscy domagają się nieustannie rządu jedności demokratycznej

PARYŻ (PAP). Wyznaczony na premiera przez prezydenta Republiki Rada René Mayer — stanął w czwartek wieczorem przed francuskim Zgromadzeniem Narodowym, aby otrzymać pełnomocnictwo do tworzenia gabinetu, czyli tzw. „investyturę”.

Zabierając głos na początku debaty, Mayer odczytał deklarację, w której sprzeczał politykę przyszłego gabinetu.

Mayer zapowiedział, że będzie dążył do „ustabilizowania” sytuacji finansowej i oświadczył, iż trzeba będzie znaleźć nowe źródła dochodu, tj. podwyższyć podatki. O podwyższeniu, której domaga się cała ludność pracująca, kandydat na premiera mówił nader wymijająco. Wypowiedział się on jedynie za wypłaceniem jednorazowego wyróżnienia pracownikom zarabiającym mniej, niż 15 tysięcy franków miesięcznie.

Mayer oznajmił, że rząd jego ogłosił zakaz strajku urzędników państwa. W stosunku do innych kategorii pracowników prawo strajku zostało w praktyce ograniczone przez wprowadzenie obowiązkowego arbitrażu.

Poza tym Mayer stwierdził, że w polityce zagranicznej rząd będzie się opierał na pakcie północnoatlantyckim i że będzie dążył do współpracy z Niemcami zachodnimi.

Następnie zabrał głos przewodniczący socjalistycznej grupy parlamentarnej (SFIO) Lussy, który poparł w zasadzie program Mayera.

Jacques Duclos wygłosił przemówienie, w którym naświetlił stanowisko Francuskiej Partii Komunistycznej.

Przypomniał on, że René Mayer przeprowadził dewaluację franka w 1948 roku, wycofał z obiegu bilety 5000-frankowe, narzucił nadzwyczajną daninę podatkową i był w parlamencie sprawozdawcą paktu atlantyckiego. W 1952 roku René Mayer był zastępcą szefa gabinetu Lavala. Należy on do „arystokracji finansowej” i zasiada w zarządach licznych spółek akcyjnych. René Mayer jest ściśle związany z bankowym domem Rotschildów.

Przechodząc do projektów finansowych, Duclos wskazał, że budżetowi grozi poważny deficyt. Zamierzam rządu jest szybkie uchwalenie budżetu, by ograniczyć do minimum kontrolę parlamentu.

Komuniści — oświadczył Duclos — nie mogą głosować za inwesturą dla René Mayera. Rząd Mayera może być jedynie rządem antyrobotniczym. Przeciwnie takiemu gabinetowi występuje cała klasa robotnicza, domagająca się prowadzenia polityki zgodnej z interesami narodu francuskiego. Linia tej polityki została określona w rezolucji KC Francuskiej Partii Komunistycznej. Masy robotnicze domagają się rządu jedności demokratycznej.

W zakończeniu swego przemówienia Duclos napiewał antykomunistyczny polityczny poprzedniego rządu, który chce kontynuować rząd Mayera.

Po przemówieniu Duclos odbyło się głosowanie. 341 posłów wypowiedziało się za „investyturą” dla Mayera.

Przeciw „investyturze” głosowało 183 posłów (167 komunistów, 8 republikanów postępowych, 6 deputowanych afrykańskiego zrzeszenia demokratycznego, jeden MRP i jeden niezrzeszony).

75 posłów wstrzymało się od głosu, 6 deputowanych nie wzięło udziału w głosowaniu, a 19 było nieobecnych.

Wiochom przyznano opiekę nad Somali

NOWY JORK (PAP). W spec. podkomisji Generalnego Zgromadzenia ONZ dyskutowano nad różnymi wnioskami na temat formy opieki nad Somali woskim.

Delegacja radziecka zaproponowała, aby do czasu uzyskania przez Somali niepodległości, kraj ten pozostał pod opieką Rady Powierniczej ONZ, która mianowałaby administratora z pełnymi uprawnieniami wykonawczymi. Stany Zjednoczone i Argentyna wystąpiły z wnioskiem o przekazanie Somali pod opiekę Wioch.

Za wnioskiem radzieckim wypowiedzieli się 9 krajów, w tym Polska, przeciwko zaś — 12 z USA i Anglią na czele. Niktą większością głosów przyjęto wniosek amerykański przyznania Wiochom opieki nad Somali.

Przedstawiciel Etiopii złożył oświadczenie, stwierdzające, że powiernictwo Wioch nad Somali zagraża bezpośrednio bezpieczeństwu Etiopii.

W USA strajkuje 900.000 robotników

NOWY JORK (PAP). — Sytuacja strajkowa w Stanach Zjednoczonych uległa na martwym punkcie. Nadal strajkuje około 900 tys. robotników przemysłu górniczego i stalowego. Dotychczasowe rokowania nie dają rezultatu.

Przedłużający się strajk robotników przemysłu stalowego daje się już poważnie we znaki gospodarce Stanów Zjednoczonych, powodując kurczenie się zapasów stali.

Nowoje Wremia

MOSKWA (PAP). — „Nowoje Wremia” w artykule Minajewa demaskuje rolę wywiadu amerykańskiego. Imperialiści anglo-amerykańscy usiłują otoczyć swe organizacje wywiadowcze aureolą szlachetności, twierdząc, że wywiad amerykański stworzono rękami w czasie ostatniej wojny jedynie celem, by przysięść z pomocą ruchowi oporu w krajach, które były pod okupacją hitlerowska.

W rzeczywistości jednak zadaniem wywiadu amerykańskiego w czasie ostatniej wojny było zahamowanie działalności, skierowanej przeciwko Hitlerowi, jak również umożliwienie nie dojścia do władzy reżimom reakcyjnym w krajach wyzwolonych przez armię radziecką.

Agenci wywiadu amerykańskiego zajmowały się systematycznym zbieraniem wiadomości o Armii Radzieckiej, Związku Radzieckim i tak że o ruch demokratycznym i robotniczym w krajach europejskich.

Tzw. Biuro Wywiadu strategicznego (OSS), pod kierownictwem Donovana przekształciło się w potężną organizację, zatrudniającą około 12 tysięcy pracowników. Donovan jest głównym autorem planu przemycania szpiegów amerykańskich do kierownictwa Ruchu Oporu.

Na ten cel OSS przeznaczyło 135 milionów dolarów, zmierzając do podważenia i zdemoralizowania ruchu antyfaszystowskiego wśród żołnierzy przez hitlerowców narodów europejskich. Żadna statystyka nie zdoła policzyć wszystkich ofiar, które poniosły kółka demokratyczne świata w wyniku tej „strategii” imperia listów amerykańskich.

DONOVAN DZIAŁAŁ W OBOZACH DLA INTERNOWANYCH

Donovan jeszcze przed ostatnią wojną zajmował się szpiegostwem. Znała jest jego rola w Hiszpanii podczas walk republikanów z generałem Franco, Donovan i jego agenci byli szczególnie aktywni w obozach dla internowanych republikanów hiszpańskich i ich zwolenników we Francji. Proces Rajka ujawnił m. in. że w obozach tych skompletowano szpiegowskie agencje amerykańskie w grupie Jugosłowian.

Kierownictwo OSS — pisze dalej „Nowoje Wremia” — dobrało ze środowiska amerykańskich bankierów

Grecka armia demokratyczna wierna interesom kraju chce położyć kres przelewowi krwi

SOFIA (PAP). Agencja Elefteri Ellada ogłosiła orędzie greckiego rządu demokratycznego do narodu polskiego.

Orędzie stwierdza: Minęło trzy i pół roku od chwili, gdy imperialiści anglo-amerykańscy i ich monarcho-faszystowskie lokaje zatopili we krwi naszą ojczyznę, zamienili ją w rumowiska.

„Neues Deutschland” przeciw kampanii rewizjonistycznej

BERLIN (PAP). „Neues Deutschland” podkreśla w artykule wstępnym doniosłość uznania przez Polskę Demokratycznej Republiki Niemieckiej i dokonania z nią wymiany misji dyplomatycznych.

„Po Związku Radzieckim — pisze dziennik — również i kraj, który padł pierwszy ofiarą hitlerowskiej furji wojennej podaje nam obecnie braterską dłoń”. Dziennik wyraża pogląd, że uznaniem przez Polskę Demokratycznej Republiki Niemieckiej stanowi zakończenie blisko tysiącletniego okresu w stosunkach między Polską a Niemcami, które cechowały napaści pruskie na naród polski i hasło „Drang nach Osten”. Obecnie rozpoczyna się nowa epoka korzystnej dla obu krajów współpracy, opierającej się na bezwarunkowym uznaniu linii Odra — Nysa przez Niemcy.

Zwracając się pod adresem niemieckich rewizjonistów „Neues Deutschland” pisze, że kampania szowinistyczna w Zachodnich Niemczech ma na celu przeszkodzenie rozwojowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej, faktycznie zaś godzi w interesy całych Niemiec, rozpalając nastroje odwetowe oraz hamując rozwój pokojowych i postępowych zjednoczonych Niemiec”.

„Neues Deutschland” przeciw kampanii rewizjonistycznej

W tym czasie znalazły śmierć setki i tysiące ludzi, inni stali się inwalidami na całe życie. Przez trzy i pół roku walczyła grecka armia demokratyczna, broniąc honoru Grecji, jej niepodległości, wolności i interesów ludu.

Od trzech i pół lat domagamy się uczciwego porozumienia — sprawiedliwego, demokratycznego pokoju.

Monarcho-faszystowskie lokaje i ich zagraniczni panowie dążą do całkowitego zniszczenia naszego kraju. Dla nas stało się jasne, że ci wrogowie Grecji i ludu wolą widzieć jak ostatni mieszkający naszego kraju padł trupem, wolą widzieć ostatni dom w stanie ruiny i ostatnie drzewo wyrwane z korzeniem, aniżeli pogodzić się z prawami ludu. Wydałi oni miliardy dolarów, rzucili w ogień naszych synów, skierowali na nasze głowy i głowy naszych synów, matek i braci — setki tysięcy ton rozpalonego metalu.

A dzisiaj chępli są oni — i wydaje im się, że są zwycięzcami, ponieważ grecka armia demokratyczna postanowiła położyć kres przelewowi krwi, gdy postanowili oni przy pomocy odzyszczenia Tito zniszczyć w Grecji wszystko, co postępowe.

Mylą się oni jednak, jeśli sądzą, że armia demokratyczna już nie istnieje. Armia demokratyczna nie złożyła broni, lecz trzyma ją w nogi. Stajęna ona w obliczu ogromnej przewagi materialnej ich obcych okupantów, umocnionej zdradą Tito, który wbił Grecji noż w plecy.

Lecz grecka armia demokratyczna nie ugięła się i nie jest rozgromiona. Jest nadal silna i sily jej nie są podważone. Położyła ona kres przelewowi krwi, aby ocalić Grecję od pełnego zniszczenia, gdyż stawia interesy kraju i ludu ponad wszystko.

Obecnie na Generalnym Zgromadzeniu ONZ czynione są z inicjatywą Związku Radzieckiego uporczywe próby znalezienia sposobu pokojowego załatwienia sprawy.

Wodzireje atenscy zaczęli mówić o „pacyfikacji wewnętrznej”, o wyborach i amnestii.

Na przestrzeni kilku lat usiłowaliśmy kierując się humanitaryzmem przedsięwziąć wszelkie kroki dla osiągnięcia spokoju w kraju. Dowodem jest i to, że nasze sily zbrojne w masy wie Grammos i rejonie Vitsi przetrwały działania wojenne, w celu stworzenia atmosfery sprzyjającej uspokojeniu się w Grecji.

Nie oznacza to kapitulacji. Oznacza to głęboką wierność dla interesów kraju, którego nie chcemy widzieć w stanie całkowitej ruiny.

Członkowie ONZ uczli pamięć Chopina

NOWY JORK (PAP). — 19 b. m. przedstawiciele Narodów Zjednoczonych, zebrani w Nowym Jorku na sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ złożyli hołd pamięci genialnego kompozytora polskiego Fryderyka Chopina.

Pod protektorem przewodniczącego obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia ONZ Romulo, sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie oraz delegacji polskiej, w Carnegie Hall — odbył się wielki koncert, poświęcony uczczeniu setnej rocznicy zgonu genialnego Polaka.

W sali, udekorowanej sztandarami 59 narodów zebrali się setki i członkowie wszystkich delegacji.

Na koncert m. in. przybyli: delegacja polska in corpore z sekretarzem generalnym MSZ Wierbłowskiem na czele, personel ambasady R. P. w Waszyngtonie z ambasadorem Winiewiczem na czele, konsul R. P. w Nowym Jorku Galewicz wraz z całym personelem konsulat, sekretarz generalny ONZ Trygve Lie, szef delegacji radzieckiej minister spraw zagranicznych ZSRR Wyszyński, szef delegacji białoruskiej Kislew, szef delegacji Czechosłowackiej min. Klementis, przedstawiciel delegacji Stanów Zjednoczonych Austin, przedstawiciel delegacji brytyjskiej Cadogan oraz inni.

Skandaliczny wyrok na przywódców Komunistycznej Partii USA

NOWY JORK (PAP). Sędzia Medina ogłosił w piątek wyrok w sprawie 11 przywódców Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych.

Sekretarz generalny Partii — E. Dennis, przewodniczący Partii w stanie Illinois — G. Green, przewodniczący Partii w stanie Ohio — G. Hall, przewodniczący Partii w stanie Michigan — C. Winters, redaktor naczelny dziennika „New York Daily Worker” — J. Gates, wiceprzewodniczący związku zawodowego pracowników futrzarskich — J. Potash, radny niemiecki Nowego Jorku — Murzyn B. Davis kierownik szkolenia kadr partyjnych — J. Stachel, sekretarz organizacji partii H. Winston oraz J. Williamson Sekretarz Ogólnokrajowego Komitetu Partii dla Spraw Zawodowych skazani zostali na kary 5 lat więzienia i 10 tysięcy dolarów grzywny.

Robert Thompson skazany został na 3 lata więzienia i 10 tysięcy dolarów grzywny. Obrona zapowiedziała apelację.

Jak wiadomo, sprawa przewodniczącego Komitetu Ogólnokrajowego Partii Williama Forstera została wyłączona z powodu jego choroby i od będzie się w terminie późniejszym.

Trudności Rene Mayera

PARYŻ (PAP). Formowanie gabinetu nastręcza Rene Mayerowi niemałe trudności. Nie jest wykluczone, że Mayer, tak samo jak Moch, będzie musiał zrezygnować ze swej misji.

Głównym powodem trudności jest stanowisko wszystkich związków zawodowych, niezadowolonych z programu Mayera w sprawie płac oraz zapowiedzi ograniczenia prawa do strajku. Nacisk związków zawodowych na socjalistów (SFIO) może spowodować wycofanie ich poparcia, co uniemożliwi Mayerowi utworzenie gabinetu.

Wszystkie bez wyjątku centrale związkowe wypowiedziały się zdecydowanie przeciw programowi Rene Mayera w sprawie przyznania jednora zowego dodatku wyrównawczego pracownikom o niższym uposażeniu.

Amb. R. P. w Belgradzie złożył wieniec ku czci Armii Radzieckiej

BELGRAD (PAP). — Z okazji 5 rocznicy wyzwolenia Belgradu przez bohaterką Armii Radziecką ambasador R. P. Jan Karol Wendt złożył u stóp pomnika ku czci Armii Radzieckiej wieniec z napisem: „Bohaterom Armii Radzieckiej, poległym w walce o wyzwolenie Jugosławii — Ambasada Polska”.

OSS — AGENTURA IMPERIALISTYCZNEGO WYWIADU

Hamilton, która systematycznie dostarczała broń oddziałom Tito, Hojność wobec Tito jest obecnie zupełnie zrozumiała. Już w roku 1944 Tito był w kontakcie z Dullesem Alleanem i otrzymał broń, ponieważ już wtedy imperializm amerykański uważał go za swoją zakonserwowaną awangardę na Bałkanach. Tito był pierwszym ogniwem w nieczym planie, zmierzającym do wprowadzenia konia trojańskiego do obozu demokratycznego.

Wykorzystując klikę zdrajców jugosłowiańskich, agenci OSS rozpoczęli tworzenie w innych krajach demokracji ludowej ściśle zakonserwowanych „drugich linii” swej agencji.

W POROZUMIENIU Z GESTAPO

Wywiad amerykański przede wszystkim za pośrednictwem Allana Dullesa był podczas wojny w stałym kontakcie z kierownikami hitlerowskiego MSZ, gestapo i wywiadu hitlerowskiego. Allan Dulles wykonywał swe kontakty z niemieckimi militarystami i arystokracją pruską, brał czynny udział w organizowaniu spisku przeciwko Hitlerowi w 1944 r. Wywiad angielski i amerykański pragnął w ten sposób utworzyć drogę do władzy nowemu rządowi niemieckiemu, z którym Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zawarłyby odrębny pokój z pominięciem Związku Radzieckiego.

Jeden z agentów hitlerowskiego wywiadu wojskowego — wiekonsul w Zurychu — Hans Gisevius przeszedł do służby Dullesa. Za jego pośrednictwem Dulles nawiązał także kontakt z admirałem Canarisem oraz z generałem Osterem.

Już w roku 1943 szef gestapo Kaltenbrunner i szef niemieckiego wywiadu politycznego Schelenberg również nawiązały kontakt z wywiadem amerykańskim.

Tak więc już począwszy od 1943 r. istniał tajny kontakt operacyjny

Nowi podsekretarze stanu w ministerstwach Handlu Wewnętrznego, Handlu Zagranicznego Rolnictwa i Reform Rolnych

Prezydent Rzeczypospolitej mianował podsekretarzem stanu w Min. Handlu Wewnętrznego inż. Józefa Kutina, odwołując go ze stanowiska podsekretarza stanu w Min. Handlu Zagranicznego.

Podsekretarzem Stanu w Min. Handlu Zagranicznym, Prezydent Rzeczypospolitej mianował Czesława Bajera.

Podsekretarzem Stanu w Min. Rolnictwa i Reform Rolnych mianowany został dotychczasowy dyrektor Departamentu w tym Ministerstwie, Lucjusz Stefan Domański.

3-letni plan rozbudowy gazociągów wykonany przed terminem na Śląsku

Zjednoczone Zakłady Gazu Koksowniczego w Zabrze w ostatnich dniach wykonały przedterminowo trzyletni plan inwestycyjny, obejmujący rozbudowę sieci gazociągów na Śląsku. Wykonanie planu inwestycyjnego zamknięto pierwszy etap prac, w którym niewykorzystywany dotąd gaz koksowniczy rozprowadzany jest siecią przewodów podziemnych do szeregu zakładów przemysłowych oraz osiedli mieszkaniowych.

W okresie realizacji planu trzyletniego produkcja gazu wzrosła niemal sześciokrotnie. Podczas gdy w roku 1945 tylko trzy koksownie zasilały szeszną sieć gazociągów na Śląsku, obecnie włączono już do sieci 8 koksowni. W związku z rozbudową sieci gazowej zbudowano również kilka stacji przelączania gazu i zainstalowano z uwagi na ruchy ziemi spowodowane eksploatacją pokładów węglowych na Śląsku specjalne urządzenia kompensujące wstrząsy.

Z okazji przedterminowego wykonania trzyletniego planu inwestycyjnego odbyło się w Katowicach uroczyste zebranie sprawozdawcze pracowników Zjednoczonych Zakładów Gazu Koksowniczego, w którym udział wzięli wiceminister Górnictwa i Energetyki dr. inż. Salcewicz.

Manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej w fabryce im. gen. Świerczewskiego

Świętlicę przy fabryce wyrobów precyzyjnych im. Gen. Świerczewskiego, wypełniła wczoraj po pracy cała niemal załoga robotnicza, biorąc masowy udział w akademii, zorganizowanej z okazji „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”.

Obok robotników miejsce zajęli przedstawiciele Wojska Polskiego.

Znaczenie polityczne „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”, jego rolę w dalszym zacieśnianiu serdecznych więzi między obu narodami oraz dotychczasowy dorobek państwa socjalistycznego, o mówił płk. Stelski, przedstawiciel Akademii Sztabu Generalnego W.P.

Burzliwymi, długo niemilkącymi okłaskami licznego audytorium przyrzano przemówienie, wznosząc jednocześnie okrzyki na cześć przyjaźni obu narodów i wodza światowego pokoju, Generalissimusa Stalina.

Po części oficjalnej, odbyły się występy artystyczne.

AKADEMIA KOŁA PAP

W ramach „Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej” Koło TPP-R przy PAP zorganizowało uroczystą akademię, podczas której red. Gero — Różniewicz, wygłosił od czyt pt. „Współzawodnictwo Pracy w Związku Radzieckim”. W części artystycznej wystąpił m. in. niedawno przybyły z Budapesztu znakomity śpiewak Jan Trybus.

W trosce o zdrowie matki i dziecka

Ukazano się zarządzenie Kancelarii Rady Państwa, wydane w porozumieniu z Ministerstwem Zdrowia i Ministerstwem Administracji Publicznej, które zwraca uwagę związkom samorządowym na konieczność przyspieszenia rozbudowy sieci gminnej pomocy polonijnej oraz gminnych punktów zdrowia matki i dziecka.

Zarządzenie wskazuje na konieczność rozbudowy sieci pomocy polonijnej w takim stopniu, by jeszcze w roku bież. na każde 5 tys. mieszkańców przypadła 1 polonijna. Gminy wiejskie o mniejszej liczbie mieszkańców, o ile nie będą mogły zaangażować własnej, stałej pomocy polonijnej, powinny przyjąć polonijną na wspólny koszt z sąsiednią gminą.

Ponadto w każdej gminie wiejskiej, o ile na jej terenie nie istnieje okręgowy ośrodek zdrowia, musi być zorganizowany punkt zdrowia matki i dziecka, który obsługiwać powinna polonijna, stale zamieszkująca w danej miejscowości.

Gminy wiejskie obowiązane są dostarczyć odpowiedni lokal na pomieszczenie punktu zdrowia matki i dziecka, jak również wyposażenie punkt w najniezbędniejsze urządzenia (narzędzia lekarskie, materiały opatrunkowe, lekarstwa oraz bielizna podręczna dostarczona punktem zdrowia okręgowy ośrodek zdrowia).

Zarządzenie Kancelarii Rady Państwa dąży do pełnej realizacji zasady powszechnej opieki nad zdrowiem matki i dziecka, której najistotniejszą formą jest pomoc polonijna oraz fachowa opieka nad zdrowiem dzieci.

OSS KONTYNUUJE KRECIĄ ROBOTĘ

Opierając się na swych agencjach stworzonych w ciągu ostatniej wojny, jak również na hitlerowskiej sieci szpiegowsko-dywerysyjnej, OSS kontynuuje swą kreć robotę. Latem b. r. powstała nowa organizacja z b. zastępcą amerykańskiego sekretarza stanu Grew na czele, która ma się rzekomo zajmować udzielaniem „pomocy uchodźcom” z krajów Europy Wschodniej. Skarbnikiem tej organizacji jest bankier Frank Altsuhl a sekretarzem b. dyplomata de Witt Pool, członkami tej organizacji są: Allan Dulles, generał Eisenhower sekretarz CIO Carey, przewodniczący AFL Green i inni. Cele powyższej organizacji dalekie są od filantropii. Po fiasku planu wykorzystania klikki Tito jako zakonserwowanej agencji wywiadu amerykańskiego, organizacja „pomocy uchodźcom” ma być jednym z deraczych organów Wall Street przy opracowaniu nowych taktyki dywersyjnej.

Imperialiści amerykańscy — konkluduje „Nowoje Wremia” — rozwoleńczeni-iskęją poniesioną na froncie tajnej wojny przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej, usiłują zastosować nowe metody kreć wojny. Zamykają oni oczy na bezsprzedny fakt, że za truta broń szpiegostwa i dywersji nie jest w stanie podważyć potęgi państw, w których mas ludowe stają na straży zdobyteli przez naród wolność

Marietta Szuginian

Na Altaju ziemia kwitnie

Na krótko przed ogłoszeniem pięcioletniego planu odbudowy i rozwoju naszego życia gospodarczego otrzymałam niezwykłe zaproszenie. Długo szukałam po schodach, piętach i korytarzach Ministerstwa Rolnictwa, po końcu, dokąd mnie zapraszano. Dokoła wszystko było takie zwykłe, znane, suche; zakurzone korytarze, numery na drzwiach; prozaične sekretarki z rękami pełnymi papierów „do podpisu”. Monotonnie jeżał dźwięk wyrzucającego interesantów. Szli spieszący, zamurzeni, trzymając w ręku teczkę. Dlatego, gdy otworzyłam drzwi, na razie nie wierzyłam temu co zobaczyłam. Nie tylko zobaczyłam, lecz równocześnie poczułam. W tym suchym, szarym urzędowym gmachu owioną mnie ciepłą falą zapach sadu, zapach setek jabłek.

Pokój, do którego wszedłam okazał się sadem. Pośrodku stał długi stół. Po kątach kosze i skrzynki, skrzynki... A w skrzynkach tych jabłka: różowe,

bursztynowe - żółte, zielone jak нефрт, ogromne i drobne, okrągłe i owalne, wszelkich kształtów i barw. Najlepsze, wyborowe jabłko to ozdoba i przepych radzieckich sadów. Ludzie siedzący za stołem byli niezwykli, nie codzienni, tak jak przywiezione przez nich jabłko. Ich ogorzałe od wiatru, urodziwe twarze, ich ręce pociemniałe od parania się ziemią, od skałceń, od słońca i niepogody, ich skupione, dobre i bardzo poważne spojrzenia wyrażały oczekiwanie i zadumę. Jeden z obecnych krajał na telerzyku w cienkiej plasterki jabłko wyhodowanego przez siebie gatunku, i każdy delikatnie brał plasterkę, kładł go na języku i nie gryzł, lecz smakował, rozcierając go, oceniając równocześnie aromat i jakość. Była to tak zwana „próba smaku”, badanie i sadze nie wyników pracy najlepszych najzdolniejszych sadowników.

Odbiwałam się po raz pierwszy w Związku Radzieckim jazdą przedstawicieli sadowniczo - warzywniczych stacji doświadczalnych w Moskwie, w celu przedstawienia najlepszych jakie wydała ziemia, odmian owoców i jagód, oraz wzajemnej wymiany doświadczeń. Pomiędzy wybitnymi hodowcami, których spotkałam tego dnia, znajdował się jeden zdalekiej Ojrotii; chcę o nim napisać bardziej szczegółowo.

W rok przed spotkaniem w Moskwie szłam z towarzyszem podróży przez miasto położone o tysiące kilometrów od Moskwy. Wskazano nam drogę: przez most i w górę. Coś w tym strumym stoku uliczki, prowadzącej za miasto, robiło wrażenie okolicy letniska lub uzdrowiska we Włoszech, może w Karpatach, jednym słowem uderzało swą niecodziennością, przypominało południe. Niezwykły żar buchał od ziemi z lekka zroszonej przelotnym deszczem. Nawet psy nie czekały, tak jakby ich nie było. I koguty nie piły. Niezwykły żar lał się także z nieba bez oboków, bez najmniejszej chmurki. Im wyżej tym cieplej było iść. Zniknęły ogrodzenia i drewniane domki, skończył się chodnik - przed nami zielona góra; droga skręcała w tym kierunku...

Ale chociaż tak paliło słońce, chociaż pamięć podsuwała wciąż porównania z południowymi i zachodnimi miasteczkami, widzieliśmy jednak i nie zapomnieliśmy gdzie się znajduje my. Zaledwie kilka godzin jazdy samochodem dzieliło nas od pustyni Gobi; o dwa rejony dalej w Kosz - Agacie - wieczne lody; pięćdziesiąciostopniowe mrozy nie należą tu w zimie do rzadkości. Jednym słowem, jest to Syberia, prawdziwa Syberia, stolica górnej Ojrotii - Orot - Tyra; upalne lato trwa tak krótko, jak wolny dzień w tygodniu. Mając to wszystko jasno w pamięci, po prostu nie wierzyliśmy własnym oczom.

Zupełnie jak gdzieś w Kiszłowsku (na stoku góry rozpościerał się fantastyczny przepych kwiatników. Biła od nich ciepła fala gęstego aromatu. Było tam tysięcy róż wszelkich odcieni, od purpurowych do bladobiałych, cieniowanych. Jak biała ściana stał tytuł, a obok piombienne pnie, fioletowe georginie, pomarańczowe lilie. Żadnych kłombów ani uliczek, był to po prostu łan kwiatowy, olśniewający nieprzebranym bogactwem barw. Dalej za kwiatnikami zaczynały się krzewy jagodowe, jeszcze dalej sad i ogród botaniczny. Mieliśmy przed sobą dumę Ojrotii - wzorowe „szkółki drzew owocowych i krzewów jagodowych” strefowej altajskiej stacji doświadczalnej.

Na górze w zarządzie poznaliśmy Michała Afanasjewicza Lisawenkę, laureata Nagrody Stalinowskiej, założyciela tego ogrodu. Był to człowiek niewielkiego wzrostu, w okularach, wyglądał raczej na marzydziela niż na człowieka czynu.

Pomógł syberyjski - to szczególnie typ człowieka. Na to, aby wyhodować sad na Syberii trzeba było urodzonym pionierem, przeprowadzać doświadczenia, umieć szukać i znajdować, sprawdzać i próbować. Na Syberii wszystko dane jest w potwornym nadmiarze: mrozy, deszcze, susze, upały, mało tylko czasu dano na okres wegetacyjny, więc hodowanie sadu różu na się ciąglemu przyczynianiu nieodboru czasu. Przed trzydziestą laty nie było tu w ogóle sadów. Sybiryacy po prostu nie wierzyli w możliwość hodowania owoców. Ludzie żyli i umierali nie znając smaku jabłka. Lisawienko opowiada, że pierwsza jabłko,

jaką zobaczył była to ta, którą własnoręcznie posadził. A teraz, w ciągu krótkiego lata dojrzewają tu i jabłko, i buraki cukrowe i winogrona, i arbuzy.

Szybkim, młodzieńczym ruchem chwytając za czapkę, gospodarz prowadzi nas z początku w nie kończące się, gęsto obsadzone aleje ogrodu. Rosną tu wszelkiego rodzaju jagody. Troskliwie, jak przystało na gospodarza Lisawienko od czasu do czasu wskazuje nam gałązkę, nie częściej lecz daje do spróbowania. Próbuje bez pośpiechu. Lekkie i pokryte meszkiem jak pszczoły nagrzane słońcem, jagody malin, lawiny czerwonych porzeczek, agrestu, gęste kiście wielkich czarnych porzeczek, najlepszych i najbogatszych w witaminy jagód na świecie. Lisawienko zebrał dziczki czarnych porzeczek z czterechset miejsc na Altaju, wyhodował około stu tysięcy krzaków, skrzyżował wiele gatunków. Nie patrząc nawet mówi: „Tej proszę nie zrywać, pospolicita odmiana - spróbujcie tej”. Bierzymy do ust wybraną jagodę, starając się pojąć tajemnicę jej smaku, w prześwicie pomiędzy rozmową, głębokim oddechem i powolnym posuwaniem się naprzód.

W sadzie kwatera jabłek sprawia nam w pierwszej chwili rozczarowanie: tak małe są te jabłuszka, czerwone, pomarszczone jak staruszek, sławne „syberyjskie renety”. Ale pomogł patrzy na nie z miłością, przecież to są prorodzące syberyjskiego jabłka. Lisawienko nigdy nie nadeptnie na opani owoc, nigdy nie pozwoli sobie na to, aby nadgrzyć i rzucić, i nikt przy nim się na to nie poważy. Obrzyjni ludzie wysiłek, macierzyńskie niemal starania, miesiące i lata - cierpliwość włożone są w wyhodowanie odmian owoców syberyjskich.

Abym uchronić jabłonie od wymarzenia, Kiszłowa wynalazł, jak wiadomo, na Syberii specjalny, rozpinany „basz tanowy” (na wzór pól arbużowych) sposób sadzenia, nie pozwalający drzewu rosnąć do góry, lecz zmuszający je do siania się na ziemi. Dżwonne wrzenie robi widok wielkich zielonych jabłek ścielących się jak ogórki w warzywniku. Ale Lisawienko odkrył w swoich szkółkach, że jabłonie giną w Ojrotii nie tyle przez wymarzenie, ile przez podginiwanie na ziemi, i woli inny, „talerzowy” system sadzenia: poza walą na to, aby pić wyrósł do wysokości 40-50 cm, a potem przynajmniej gałąź poziomo dookoła pnia na wszystkie strony, tak że drzewo staje się podobne do płaskiego parasola lub olbrzymiego grzyba. Takim to zmianom ulega „technika” sadzenia, zależnie od miejscowych warunków.

Nie widąc końca sadu, a i czar jego jest nieskończony. A przecież jeszcze dziesięć lat temu miejsce to było pustynią wydyma, na które mieszkańcy wygnali swe krowy. Projekt tego sadu powstał w Moskwie na zjeździe kolchoźników.

„Gazeta Chłopska” zaproponowała wówczas Lisawienkę, młodemu Sybirakowi - praktykowi, założenie sadu w

Ojrotii. Lisawienko przyjechał do Ojrot - Turu. Nie od razu otrzymał ziemię. Jak sam opowiada „przez kilka miesięcy „pętał się” po wartywnikach. Potem wydzielono mu pierwsze cztery hektary, przyznano budżet wysokości czterech tysięcy rubli i wiosną 1934 r. posadził pierwsze jabłonie. Tymczasem jeździł po Altaju, własny mi rękami zbierał dziczki, siał, sadził, uczył; razem z nim siali jego pomocnicy; uczyli się, próbowali również i altajscy kolchoźnicy. Według jego wskazówek założył swój sad sławny na cały Związek Radziecki, przewodnicząc najlepszemu altajskiemu Kolchozu, imienia Mołotowa Fiedor Gryńko.

Dziesięć - piętnaście lat - to znikomo krótki czas. A jednak w tym okresie owe cztery hektary urosły do setek hektarów, budżet z czterech tysięcy rubli doszedł do dwóch milionów, szkółka wysłała dosłownie miliony szczepów owocowych, krzewów jagodowych, sadzonek truskawek. Wysyłkę poprzedziły próby gatunków, wypracowanie standardów dla drzew piennych i krzewów jagodowych w każdej z trzech stref Altaju: stepowej, leśno-stepowej i górsko - tajgowej; wydano około stu podręczników sadownictwa i owocarstwa, prowadzono nieustanną propagandę w radio i w prasie, rozrastała się praca stacji, rosły też własne, prawdziwe, wyszkolone kadry.

Miasto Ojrot - Tura zabudowywało się, rozszerzało. Stacja strefowa i tu odegrała doniosłą rolę, wykazując, jak ważną jest dla architekta i planisty konkretna pomoc ogrodnika. Pracownicy stacji założyli w mieście zielone, rozplanowali wytwórnie i ze smakiem główny skwer.

Zaczynając pracę od czterech hektarów i sam jeden, niezmordowany Lisawienko uczynił ze swoich szkółek - w dosłownym tego słowa znaczeniu - rozsądną kulturę ogrodniczą nie tylko w Ojrotii, ale i na całym Altaju. W ciągu trzydziestu lat budowali się, w ciągu czterech lat bestialsko zaczęli się, niszczyli, i plugawili tę ziemię Niemcy. Niemalych trzeba będzie wysiłków, trudu, męstwa, aby znów podnieść i odbudować spustoszone przez nich okolice. Lecz jakże na nowo wypełnił się dla nas czas i jak silnie teraz odczuwamy wielką jego istotność. Przez tych kilka krótkich lat na Syberii, w najokrutniejszych warunkach klimatycznych i przyrodniczych, tam gdzie nigdy nie istniała na szeroka skalę sadownictwo, zdążyły wyrosnąć i zacząć owocować jabłonie, grusze, śliwy i z ich nasion wyrosły i także zaczęły owocować następne pokolenia jabłoni, gruszy, i śliw. Altaj zaczął pokrywać się sadami.

Nowa pięćlatka - to wszechpotężny okres napelniony twórczą energią milionów. Duch twórczości silniejszy jest od ducha niszczenia. Czas wypełnia się i mnoży dla tych, którzy prowadzą pracę twórczą, kurczy się, zanika, ginie dla niszczyliści.

*) Kiszłowski - Uzdrowisko na Kaukazie.

Osiedle górnicze



W latach 1947-49 Zakład Osiedli Robotniczych wybudował dla górników ok. 5 tys. domków fińskich. Domki są przyłączone do sieci elektrycznej i skanalizowane. Przy każdym domu znajduje się ogródek działkowy i niezbędny budynek gospodarczy. Zdjęcie nasze przedstawia kolonię górniczą w Rudzie Śląskiej. (Fot. mil.)

Spółeczny Komitet Radiofonizacji Kraju

PRZEKONYWANIE ludzi, że radio jest najnowocześniejszym środkiem upowszechniania kultury - to „wyimywanie drzwi otwartych”. Zagadnienie nie polega wcale na tym, aby ludzi namawiać na wprowadzenie radia - lecz na tym, aby technicznie wykonać program. Program ten jest prosty: radio w każdym mieszkaniu.

Po zniszczeniu wojennym możemy się już pochwalić sporym dorobkiem: uruchomiona 22 lipca br. stacja radiostanicyjna należąca do najbliższych w Europie. Inne stacje nadawcze zostały również odbudowane i obsługują milion sto tysięcy radioamatorów. Siedemset radiowców zasilą głośniki 400.000 mieszkań w mieście i na wsi.

Oceniając w całej pełni znaczenie radiofonizacji w listopadzie 1945 r. powołano do życia Spółeczny Komitet Radiofonizacji Pomorza, w 1946 roku zaś powstają komitety w Łodzi, Lublinie i Poznaniu. Na zakończenie tej akcji wszystkie komitety łączą się w jeden z siedzibą w Warszawie. Pierwszym prezesem został obrany wicemarszałek Wacław Barcikowski - po nim od połowy 1948 roku został wybrany minister Rolnictwa ob. Jan Dąb Kociół.

Rozwój SKRK był szybki. W tej chwili ilość kół wynosi 1.600, w tym ok. 600 kół szkolnych i młodzieżowych. Ilość członków wynosi ok. 100.000. Podkreślić należy, że pracownicy poczty, którzy mają już wielki dorobek w upowszechnianiu czytelnictwa na wsi, przez zjednywanie nowych prenumeratorów książek i czasopism, podjęli na terenie całego kraju nowe zadanie - współpracę

ze Spółecznym Komitetem Radiofonizacji Kraju. Podjęli się prowadzenia rachunkowości kół i oddziałów powiatowych, zjednoczenia członków, inkasowania składek członkowskich, rozsprzedawania znaczków i wydawnictw S. K. R. K. 5000 urzędów i agencji pocztowych, oddziały powiatowe SKRK mają swoich delegatów. W tych 5000 placówkach można dziś uzyskać wszelkich informacji związanych z działalnością SKRK, zapisać się na członka Stowarzyszenia.

W programie na przyszłość szczególną uwagę zwraca nacisk położony na szkolenie młodych radioamatorów. Powstają nowe laboratoria i warsztaty radiowe, Zarządy Okręgowe zajmują się zaopatrzeniem młodzieżowych i szkolnych kół w odpowiedni sprzęt i materiały do nauki przez uruchomienie odpowiednich zakładniczych przy Zarządach Okręgowych.

W projekcie jest budowa własnego gmachu, wraz z internatem dla szkolenia instruktorów kół młodzieżowych. W szerokim zakresie również przewidziany jest udział organizacji młodzieżowych w budowie linii łączących wsie i osiedla z radiostacjami. Jeszcze w tym roku powstanie Centralna Szkoła we Wrocławiu dokształcająca zarówno pracowników Polskiego Radia zatrudnionych w radiostacjach jak i pracowników, działaczy i instruktorów SKRK.

Zagadnienia radiofonizacji będą szczegółowo omawiane w ciągu tygodnia SKRK od 24 do 31 bm. Program tygodnia przewiduje specjalne audycje.

Rozgłoszenie regionalne nadawca będą nadto audycje lokalne SKRK, a radiowcy - komunikaty Oddziałów Powiatowych i kół.

Wśród licznych imprez, organizowanych w całym kraju, na wyróżnienie zasługuje koncert w Hali Ludowej we Wrocławiu. W Łodzi otwartą będzie wystawa prac radioamatorów z działem poświęconym działalności, osiągnięciom i planom oddziałów Okręgu SKRK.

Szeroka akcja propagandowa kół i oddziałów powiatowych w oparciu o fundusze SKRK umożliwiło rozłożenie na raty należności za instalacje głośników w mieszkaniach robotniczych i chłopskich.

We wszystkich okręgach odbędzie się wręczenie 3.000 szkółkom radioodbiorników, dostarczonych z subwencji Zarządu Głównego SKRK.

W sobotę, 29 bm. od 21 do 1-szej w nocy SKRK organizuje we wszystkich świetlicach zabawy taneczne, przygłoskiach. Z Warszawy nadawana będzie specjalna audycja muzyki tanecznej. Dochód z tych zabaw przeznaczony jest na cele SKRK.

Na zakończenie „Tygodnia” w niedzielę 30 bm. odbędzie się zbiórka uliczna zamykająca tygodniową rozsprzedaż cegiełek SKRK.

Festiwal sztuk radzieckich

Wydział Kulturalno - Oświatowy Okręgowej Rady Związków Zawodowców organizuje w ramach Festiwalu Sztuk Radzieckich wojewódzkie eliminacje amatorskich zespołów artystycznych Związków Zawodowców.

Wystawione będą sztuki: Simonowa - „Harry Smith odkrywa Amerykę”, Uspieniewskiego - „Przyjaciele”, Czechowa - „Oświadczyń” i „Jubileusz”, Majakowskiego - „Radio - Październik”, Gorbatowa - „Przyjaźń” i inne.

Eliminacje odbędą się w sali „Wędzel” Warszawa, ul. Zamajskiego 2/6. W dniach 22 bm. od godz. 9-17 i 23 bm. od godz. 9-15. Bezpłatne bilety wstępu wydaje Wydział Kult. Oświat. O.R.Z.Z. Warszawa, ul. Górnośląska 22.

Ostani występ Oborina

Parotygodniowy pobyt w Polsce Lwa Oborina w związku z Konkursem chłpnowskim i cykl jego koncertów w różnych miastach naszego kraju...

Trzy pokoje z kuchnią

Od specjalnego wystannika „Rzeczypospolitej”

Katowice, Mysłowice, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Będzin, Czeladź, Siemianowice, Chorzów, Bytom, Zabrze, Gliwice - dwanaście miast i miasteczek, ułożonych na kształt olbrzymiego grona, stanowią jądro przemysłowe Górnośląskiego Zagłębia Węglowego. Jadąc samochodem, nie zauważa się tu granic, dzielących miasto od miasta, bowiem kominy fabryczne wybiegają daleko na periferie z obu stron siadających z sobą osiedli. Kominy Siemianowic zamykają Chorzów i odwrotnie - zależy wszystko od wiatru.

Czarne smoliste wyziewy wielkich pieców, snujące się dniami i nocą, łączą się u góry w ciężki parasol, którego strzępy widać na wynędźnialych drzewach, na dachach i ścianach domów... Tu nie trzeba zaglądać do fabryk, hut lub kopalń, by stwierdzić fakt istnienia wielkiej, wyżęzonej pracy, nie trzeba również zaglądać do domów robotniczych dla stwierdzenia istniejącego tam „zageszczenia” mieszkaniowego.

Wielkość wymienionych miast nie ulegał zniszczeniu wojennym, jednak deficyt mieszkaniowy wzrasta z każdym miesiącem na skutek rozwoju przemysłu i konieczności zatrudnienia coraz to nowych rąk roboczych.

Poza tym warunki mieszkaniowe robotników ulegają daleko idącym zmianom. Robotnik naszych czasów wychodzi z suteryn i koślawych drewnianych domków do nowoczesnych dwu czy trzyizbowych mieszkań z nowoczesną kuchnią i łazienką. Rzecz jasna, że dziś jeszcze takich mieszkań nie starczy dla wszystkich. Wszyscy jednak pracujący w tym zadymionym Zagłębiu Węglowym mają pewność, że z czasem i dla nich wybuduje się słoneczne domy z widokiem na zieleńce i parki.

Ta wiara robotnicza opiera się na podstawie konkretnych faktów, a nie słów i obiecanek. Wystarczy zwrócić miastu Śląskie, by przekonać się jak pięknie rosną nowoczesne domy robotnicze. Powstają tam całe kolonie jak grzyby po deszczu. Niektóre z nich rozpoczęto budować w lecie br., a dziś już poddają się je pod dachy. W przyszłym roku na wiosnę wprowadzą się tam ludzie.

Sprawy budownictwa mieszkaniowego dla robotników przemysłu węglowego przejął w swe ręce Zakład Osiedli Robotniczych (ZOR). Instytucja ta, mimo trudności technicznych, może pochwalić się poważnymi osiągnięciami.

Efektey gospodarze ZOR-u, w latach 1947-49, wyrażają się cyfrą - 5.313 wybudowanych mieszkań, gotowych do zamieszkania, i 2.653 mieszkań, znajdujące się w stanie surowym. Niezależnie od tego ZOR prowadzi w ramach budownictwa nadzorowanego (budownictwo nie osiedlowe) odbudowę domów częściowo zniszczonych na skutek działań wojennych.

M. in. w rb. odbudowano dwa domy noclegowe dla robotników na 2.800 łóżek. Poza tym ZOR podjął prace wstępne nad odbudową Wodzisławia (stare miasto piastowskie położone ok. 20 km. na południe od Rybnika). Z tym Wodzisławiem ZOR ma sporo kłopotu. Postanowiono odbudować miasto w dawnej jego formie, a więc zachować architekturę starych domków okalających czworokątny rynek. Tymczasem miejscowy starosta orzekł, że obudowanie rynku demami utrudni komunikację miejską. Ponadto miejscowe władze doszły do wniosku, że zabytkowa architektura jest nieważna, bo nie ma już dziś praktycznego znaczenia. „Zrekonstruowane” domy z kolumnkami i podcieniami nakryto płaskim dachem i delepiono brzydkie przybudówki. Jest nadzieja, że ZOR naprawi tę szpetotę, ale pieniądze włożone w „płaskie” dachy przez instytutę prowadzącą odbudowę na zlecenie ZOR-u należy uważać za stracone.

Przytoczony na marginesie fakt nie jest wyjątkiem. W sumie utrudniają one poważnie sprawy budownictwa i odbudowy. Taka inicjatywa miejscowych „wielkości” nie jest celowa i naszym zdaniem winna być tłumiona w zarodku. Zanim zaczną dawać skutki praktyczne.

Wbudowanie domu murowanego, przy dzisiejszym warszawskim systemie budownictwa, nie jest rzeczą najtrudniejszą. Trudności z powodu kosztów i warunków technicznych zaczyna ją się dopiero przy wykańczeniu i doprowadzeniu sieci wodociągowej i elektrycznej itp. Przytoczymy tu kilka cyfr obrazujących pracę ZOR-u na tym odcinku. A więc w ciągu lat 1947-1949, ZOR ułożył na terenie nowo-wzniesionych osiedli ok. 81 km. rur wodociągowych, 6 km rur kanalizacyjnych, wybudowano 79 km. dróg i ulic i 287 km. ogrodzeń. Obecnie przystępuje się do zakładania parków i zieleńców na ok. 600 ha powierzchni. Prace te pochłaniają poważne sumy przeznaczone na budownictwo. Są jednak koniecznie, jeśli się chce stworzyć dla robotnika nowoczesne warunki bytu, jeśli chce się, by jego dom stał wśród zieleni i kwiatów, poza zasięgiem czarnej kolumny dymu.

Z poprawy warunków komunalnych klasy robotniczej korzysta również, chociaż pośrednio, wieś polska. Do sieci kanalizacyjnych i elektrycznych, obsługujących osiedla robotnicze, łączą się wsie a nawet całe gminy, w których dotychczas królowała lampa naftowa a wodę rozwożono tzw. beczkowozami.

Zwiedzałem osiedle robotnicze Koszutka (dzielnica Katowic), gdzie akurat do dwóch wykonanych niedawno domów wprowadzali się robotnicy. Mieszkania są dwu lub trzyizbowe z kuchnią na gaz i węgiel, z łazienką. Każda rodzina ma do dyspozycji piwniczkę z wękami na artykuły żywnościowe. Każdy dom ma pralnię. Przewidziano również dla osiedla łazienka. Przytaczanie tu słów robotników, wyrażających zachwyt z powodu tych wymarzonych mieszkań, uważam za zbędne. Ci co przebyli już drogę z suteryn do wieloizbowego, nowoczesnego mieszkania, wiedzą, że droga ta jest piękna, wiedzą również komu tę drogę zawdzięczają.

Władysław Milczarek

Na półce z książkami

Wirpsza W. - Stocznia. Ilustr. E. Rożańska, str. 47, zł. 120. Sp. Wyd. - Ośw., „Czytelnik”.

Zaduma i podziw nad budową statku powstającego w stoczni gdańskiej, to dwa najśliczniejsze tony tego utworu młodego poety.

Rytm pracy tętni w dźwięcznych, nierymowanych strofach poematu.

Blanki W. - Mysza Pik. Tłum. H. Jarmolińska, str. 47, zł. 120. Sp. Wyd. - Ośw., „Czytelnik”.

Przygody rudej myszki, która po katastrofie stateczku z kory urzędu soble życie na wyspie i dzielnie walczy z licznymi czworonogami i skrzydłatymi wrogami.

Autorem książeczki jest znany radziecki przyjaciel dzieci i zwierząt.

Blanki W. - W leśnych domkach. Tłum. W. Grodzienka, str. 90, zł. 200. Sp. Wyd. - Ośw., „Czytelnik”.

Zbiór opowiadań przyrodniczych, których bohaterami są ptaki i owady, ludzie i zwierzęta.

W tok życia akcji zabawnych opowiadań zplata autor wiele wiadomości przyrodniczych i w tym leży walor wychowawczy książeczki.

Hugo V. - Han z Islandii. Cz. I, str. 64, zł. 50. Cz. II str. 64, zł. 50. Cz. III str. 64, zł. 50. Biblioteka Romansów i Powieści. Sp. Wyd. - Ośw., „Czytelnik”.

Kruczkowski L. - Pawie pióra. Wyd. 5, str. 292, zł. 500. Sp. Wyd. - Ośw., „Czytelnik”.

Szmaglewska S. - Dymy nad Birkenau. Wyd. 4, str. 304, zł. 320. Sp. Wyd. - Ośw., „Czytelnik”.

Nalkowska Z. - Medaliony. Wyd. 2, str. 90, zł. 200. Sp. Wyd. - Ośw., „Czytelnik”.

Bobińska H. - O szczęśliwym chłopcu. Wyd. 3, str. 256, zł. 360. Sp. Wyd. - Ośw., „Czytelnik”.

Wolfert I. - Banda Tuckera. Tłum. R. Czekanska-Heymanowa. Biblioteka w Prenumeracie, str. 448, zł. 450. Sp. Wyd. - Ośw., „Czytelnik”.

Największym marzeniem młodego Amerykanina jest jak najszybsze zdobycie majątku.

Jak trudno jednak zrealizować ten ideał bez zatargu z prawem w obecnym ustroju Ameryki świadczy historia bohatera powieści, syna biednego krawca, który marząc o bogactwie, dostaje się w ręce gangsterów i popełnia szereg zbrodni.

Książka skonfiskowana w Ameryce, wydana w Anglii.

Czeszko B. - Początek edukacji. str. 136, zł. 150. Sp. Wyd. - Ośw., „Czytelnik”.

Sześc opowiadań, które w bezprezjonalnej formie odzwierciedlają fragmenty pracy konspiracyjnej i partyzanckiej w przełomowym momencie ostatniej wojny.

Priestley J. B. Jasny dzień. Tłum. M. Wisłowska, str. 436, zł. 450. Sp. Wyd. - Ośw., „Czytelnik”.

Dwoma odmiennymi nurtami płynie akcja tej powieści Priestleya. Pierwszy - to mały światek prowincjonalnego miasteczka angielskiego - sprzed pierwszej wojny światowej - z wielkim sentymentem wspomina te czasy swej młodości bohater powieści, autor scenariuszy filmowych, żyjący w ruchliwym świecie ekranu - który stanowi drugi nurt powieści.

Iwaszkiewicz J. - Lato w Nohant. Komedja w 3 aktach. Z portretem Chopina, str. 90, zł. 180. Sp. Wyd. - Ośw., „Czytelnik”.

„Niemy” L. Kruczkowskiego

Co mówi autor o swej sztuce

Świeży (84) numer „Listów z teatru” przynosi interesujące materiały na temat nowej sztuki Leona Kruczkowskiego pt. „Niemy”, która prawie równocześnie wchodzi na sceny Krakowa i Warszawy. Pismo zamieszcza wywiad z autorem tej sztuki, budzącej szerokie zainteresowanie zarówno zupełnie nową w polskiej twórczości dramatycznej tematyką jak i zasadniczymi jej problemami. Są to problemy niezwykle żywe, aktualne.

„Moim zdaniem - stwierdza Kruczkowski - nasze spojrzenie na Niemców z okresu hitlerowskiego powinno być polityczne i historyczne. Należy dostrzec w społeczeństwie niemieckim zwykłe społeczeństwo cywilizowane, podobne do innych, społeczeństwo to jednak w określonych warunkach historycznych zostało przez określone siły społeczne, klasowe, przez określony system ideologiczny odpowiednio spraprawowane, urobione w sposób, który doprowadził do tego, co widziliśmy podczas wojny. I w tym jest geneza mojej sztuki, z tych przesłanek wyłonił się pomysł dramatu, który ukazywałby problem niemiecki niejako

„od wewnątrz”. Postanowiłem ukazać ludzi niemieckich „między sobą” w ich własnym środowisku, z ich własnymi problemami i powiązaniem uczuciowymi. Zgodnie z tym założeniem starałem się ukazać, w sensie moralnym i politycznym, rozmaite postawy Niemców, rozmaite stanowiska, jakie zajmowali w stosunku do rzeczywistości hitlerowskiej, do tego, co się działo w krajach okupowanych...”

Jak widać z powyższej wypowiedzi, „Niemy” Kruczkowskiego wprowadzają na scenę sprawy niezwykle żywe, które staną się niewątpliwie punktem wyjścia dla szerokiej dyskusji.

Tenże numer „Listów z teatru” zawiera wnikliwą analizę „Niemości” pióra Henryka Voglera, który ocenia tę sztukę jako „jedną z najbardziej interesujących zjawisk współczesnej na scenie dramaturgii”. Pod względem artystycznym określa ją Vogler jako niejedolitą. Przy świetnym opracowaniu epizodów zawodzi - jego zdaniem - w pewnym stopniu kompozycja całości. (Zkm)

G o s p o d a r k a i f i n a n s e

Dyscyplina musi być zachowana

Z całego kraju

W realizacji każdego planu gospodarczego najważniejszą rolę odgrywa harmonijne wykonanie poszczególnych jego działów i części. Istnieje np. ścisła współzależność produkcji, zaopatrzenia i zbytu. Plan obrotu towarowego może być zachwany, zarówno przez złe wykonanie planu produkcji, jak też wadliwe funkcjonowanie zbytu lub niewykonanie planu przewozów towarowych.

Podobnie przedstawia się sprawa w dziedzinie gospodarki finansowej. Plan finansowy składa się — w najprostszym ujęciu — z rozchodów i przychodów. Prawidłowy przebieg procesów

gospodarczych wymaga, aby obie te części planu były jednakowo dokładnie realizowane.

Przypominamy tę oczywistą i prostą zasadę dlatego, że właśnie w chwili obecnej, nastąpiło poważne naruszenie dyscypliny finansowej w zakresie finansowania rolnictwa. Rozchód, wyrażający się w pomocy finansowej państwa dla rolnictwa został wykonany w wysokości zaplanowanej, przychód natomiast, w formie spłat należności po datkowych i kredytowych przez rolników wykazuje poważne zaległości.

POMOC FINANSOWA PAŃSTWA

Pomoc finansowa państwa dla drobnych i średnich chłopów była w tym roku ogromna. Wystarczy przypomnieć, że tylko w ramach wiosennej akcji siewnej uruchomiono na zakup nawozów sztucznych kredyt krótkoterminowy w sumie 750 mln. zł. i kredyt średnioterminowy na zakup nasion i wykonanie orki w sumie 600 mln. zł. oraz na likwidację odlogów — w sumie 125 mln. zł. Na orkę jesienną orki na zakup ziarna siewnego i nawozów sztucznych Państwowy Bank Rolny uruchomił dla mało i średniorolnych chłopów kredyty w wysokości 1.240 mln. zł. Z sumy tej przypadło na zakup nawozów sztucznych 630 mln. zł., na zakup ziarna siewnego — 375 mln. zł. i na wykonanie orki — 235 mln. zł.

Pomoc finansowa państwa, zmierzająca do spowodowania wzrostu przychodowości indywidualnych gospodarstw chłopskich nie ograniczała się jedynie do kredytów na akcje siewne. Podobnie jak w latach poprzednich — państwo dopomaga w odbudowie zagrod, w elektryfikacji i reelektryfikacji wsi, w zakupie bydła, koni, narzędzi oraz maszyn rolniczych itp.

Jak więc z przytoczonych faktów widać część rozchodów planu finansowego jest w stosunku do wsi w pełni realizowana. Inaczej jednak przedstawia się część przychodowa. Statystyka wykazuje, że w chwili obecnej wiesz ma bardzo wysokie zaległości w spłacie zarówno należności bankowych jak też podatku gruntowego, FOR i PZUW.

Zaległości te dotyczą przede wszystkim bogaczy wiejskich, którzy nie wypełniają podstawowych obowiązków obywatelskich raz jeszcze wykazują swą szkodliwą i wrogą wobec państwa postawę. Zdarza się również, że niektórzy mało uświadomieni drobni rolnicy, podlegający wpływowi wroga klasowego, którym jest bogacz wiejski uchylają się od spłaty należności podatkowych.

POŻYCZKA TO NIE DAROWIZNA

Czy istnieją jakieś obiektywne warunki usprawiedliwiające ten stan rzeczy?

Gruntowna analiza wykazała, że ich nie ma. Nie ma ich w odniesieniu do bogatych chłopów. Pamiętajmy bowiem, że państwo realizuje politykę klasową przy samym wymiarze podatku, który wzrasta progresywnie ze wzrostem przychodowości gospodarstw. Nie ma więc powodów, aby np. np. średniorolny gospodarz — korzystający z pomocy państwa — nie wypełnił z kolei swego obowiązku obywatelskiego i zalegał ze spłatą podatków, przypadających z tytułu osiągniętego przychodu. Mogą oczywiście zajść okoliczności wyjątkowe, ale te jednak są uwzględniane.

Podobnie przedstawia się sprawa kredytów bankowych. Do roku ubiegłego przepisy, dotyczące udzielania pożyczek, w sposób niezgodny z interesami klasowymi faworyzowały chłopów bogatych, wymagały bowiem

podpisów dwóch żyrantów, posiadających odpowiednie zabezpieczenie majątkowe. W roku bieżącym, dzięki wprowadzeniu nowych przepisów — rozdział kredytów jest już dokonywany w sposób sprawiedliwy tj. pomiędzy najbardziej potrzebujących spośród drobnych i średnich rolników.

Większość zaległych z lat poprzednich należności bankowych dotyczy najzamożniejszej warstwy chłopskiej. Jest rzeczą zrozumiałą, że państwo w żadnym wypadku nie zgodzi się na nieregulowanie zobowiązań przez bogaczy wiejskich i będzie je egzekwować w sposób jak najbardziej rygorystyczny. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że drobni i średni rolnicy mogą być zwalniani ze spłaty zaciągniętych kredytów. Udzielona im przez państwo pomoc finansowa spełniła swe aktualne zadanie: wzrost poziomu uprawy roli, nastąpił wzrost przychodowości gospodarstw. Pomoc ta jest przez państwo udzielana nadal i będzie w przyszłości kontynuowana. Istnieje jednak podstawowa zasada, od której nie można odstępować: kredyt musi być w oznaczonym czasie zwrócony.

ZA PRZYKŁADEM JAGNIĄTKOWA

Uregulowanie do końca br. wszystkich zaległości płatniczych musi być wykonane. Wymaga tego zarówno dyscyplina planu finansowego, jak też podstawowa zasada wypełniania obowiązków obywatelskich.

Cały aktywny polityczny i społeczny wsi przyczynia się niewątpliwie do przyspieszenia tempa spłat. Przykład małych chłopów z gmin: Jagniątkowo i Lubianka, którzy pierwsi wpłacili przedterminowo podatek grun-

50 tys. sztuk owiec na D. Śląsku

W ramach przeprowadzonego w roku bie. przetrutu owiec sprowadzono na ostatnio na Dolny Śląsk 500 sztuk owiec rasy pomorskiej długowłosej oraz 800 sztuk górskiej rasy „kakiel” z województwa krakowskiego.

Łącznie na Dolnym Śląsku znajduje się obecnie 50 tys. sztuk owiec. Plan podniesienia stanu pogłowia na rok bie. wykonano w 100 proc.

W planie 6-letnim przewidziane jest podniesienie stanu pogłowia owiec w województwie do 140 tys. sztuk.

Wśród wydawnictw

SOCJALISTYCZNA DYSCYPLINA PRACY

W serii wydawnictw spółdz. wydawniczej „Współpraca” ukazało się tłumaczenie polskie odczytu ekonomicznego radzieckiego W. G. Aleksandrova na temat socjalistycznej dyscypliny pracy. Odczyt ten został wygłoszony w centralnym lektorium Wszczęziątkowego Towarzystwa Szerzenia Umiejętności Politycznych i Naukowych w Moskwie.

wy, i wezwali inne gminy do wspólnego wodnictwa, nie pozostanie bez echa.

Szerokie rzesze chłopów powinny zrozumieć, że wykonanie nałożonych przez Państwo zobowiązań płatniczych i spłata zaciągniętych kredytów leży w ich własnym interesie. Podobnie jak wpłaty z podatku gruntowego obraca się w znacznej części na bezpośrednie potrzeby danej gminy, a w całości na podniesienie poziomu rolnictwa, tak szybka realizacja pożyczek umożliwiła prowadzenie dalszej akcji kredytowej, zmierzającej do podwyższenia stopy życiowej chłopów pracujących.

HALINA BRODZKA

Nowe placówki przemysłu artystycznego

Plastycy sopoccy, zrzeszeni w spółdzielni pracy, otworzyli w dn. 19 bm. 2 sklepy przemysłu artystycznego w Gdyni i Sopocie. Sklepy są zaopatrzony w wyroby ceramiczne, tkackie, metalo-plastykę itp.

Szkolimy fachowców

Zarząd Oddziału Naczelnej Organizacji Technicznej w porozumieniu z radami zakładowymi większych zakładów pracy w Jeleniej Górze zorganizował wieczorne kursy dołączające do robotników, którzy wysuńnięci zostali na kierownicze stanowiska w administracji i aparacie technicznym fabryk. Na kurs uczęszcza 60 robotników.

Staraniem Zarządu Okręgowego PCK rozpoczęła się w Szczecinie 6-miesięczny kurs dla młodzieży pielęgniarek. W kursach bierze udział 60 uczestniczek spośród robotnic rolnych Państwowych Gospodarstw Rolnych: okręgów szczecińskiego, koszalińskiego, wrocławskiego i iłkińskiego. Przyszłe pielęgniarki korzystają bezpłatnie z internatu i wyżywienia.

(Krz.) PGR woj. gdańskiego zorganizował i przeprowadził pierwszy w Polsce kurs suszarnictwa w Żarnowcu koło Leżajska. Kurs obejmował 3 dni wykładów teoretycznych i 4 dni zajęć praktycznych w żarnowieckiej suszarni oraz w plantarni maj. Prusiewo. Dla 47 słuchaczy wykłady prowadzili specjaliści w tej dziedzinie z PGR oraz z zewnątrz, m. in. prof. Soboń z Politechniki Gdańskiej.

Szkolenie paszniczych w niezmierzalnym celu, w celu podniesienia gospodarki wieloma podami rolnymi, ponieważ pozwala na oszczędność nawet do 60 proc. białka, traconego przy suszeniu naturalnym w polu.

Absolwenci kursu — różni pracownicy rolnictwa od fizycznych pracowników, a na inżynierach rolników skończywszy — będą zatrudnieni w suszarniach PGR.

W Siankach pod Gdańskiem uruchomiono ośrodek szkoleniowy dla kolejarzy okr. gdańskiego. Z ośrodka tego korzystają będą również pracownicy kolejowej dyrekcji sąsiadujących z Wybrzeżem i Pomorzem.

Nowa placówka jest specjalnie nastawiona na szkolenie i przeszkolenie fachowców rolnictwa od fizycznych pracowników, a na inżynierach rolników skończywszy — będą zatrudnieni w suszarniach PGR.

Ostatnia w planie trzyletnim kampania cukrownicza

Już ukazał się w sprzedaży cukier z nowej kampanii 1949-50. Plan przewiduje wyprodukowanie 760 tys. ton cukru. Jednakże wyniki pierwszych dni kampanii, w której weźmie udział 76 cukrowni wskazują, że plan ten będzie przekroczony.

Według ostatnich meldunków do 16 bm. wyprodukowano już 45.450 ton cukru.

Również plan oszczędnościowy przemysłu cukrowniczego, ustalony ostatecznie na sumę 2.400 mln. zł. (poprzedni, administracyjny — 2.035 mln. zł.) będzie — jak brzmi rezolucja przedkampańnej rady cukrowników — znacznie przekroczony. Gros oszczędności osiągnięte są w dział operacyjnym, dzięki obniżeniu kosztów własnych produkcji każdej formy cukru o przeszło 3 tys. zł.

Wszystkie cukrownie — jak oświadczył dyr. nac. CZP Cukrowniczego, inż. Józef Krzyżanowski — są dobrze przygotowane do kampanii: węgla i materiałów pomocniczych jest dość, dostawy buraków przebiegają planowo. Dostawy te są przy tym o wiele obfitsze niż w latach poprzednich, co wynika ze zwiększonego arealu plantacyjnego buraka cukrowego oraz ze zwiększenia wydajności z ha. Dotychczas zwieziono do składów cukrowni 10.891 tys. kwintali buraków cukrowych. Dalsze dostawy trwają.

W sezonie 1946-47 obszar plantacji buraka cukrowego wynosił 169,7 t ha, w roku następnym powiększył się do 210 tys. Obecnie plantatorzy zbierają buraki z 260 tys. ha, czyli z obszaru ok. 50 proc. większego niż w r. 1946-47.

Przemysł cukrowniczy dąży do objęcia kontraktacją jak największego obszaru plantacji buraka cukrowego, zwłaszcza gospodarstw mało i średniorolnych. Wyśliki te idą po linii maksymalnych korzyści dla plan-

Rolnictwo

W początkach października br. Służba Weterynaryjna Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, z pomocą gromadzkich przodowników weterynarii, zakończyła powszechne badania nie koni na nosaciznę. Badania, mające na celu całkowite zwalczanie tej groźnej dla koni, a nawet dla ludzi zarazy, rozpoczęto w maju 1948 r.

W wyniku masowych akcji zbadać wszystkie konie w całym kraju. Chore na nosaciznę zwierzęta wybito, a podejrzane o chorobę odizolowano. Za wybite zwierzęta wypłacane są właścicielom odszkodowania ze Skarbu Państwa. Podejrzane o nosaciznę konie poddawane są w bieź. miesiacu powtórnym uzupelniającym badaniom za pomocą badania krwi i pod skórę wstrzykiwania „malleiny”, specjalnego środka, który ujawnia chorobę.

Według opinii Służby Weterynaryjnej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, po zakończeniu uzupełniających badań, które przeprowadza się w bieź. miesiacu, niebezpieczeństwo nosacizny w Polsce przestanie istnieć.

Jesienne pokazy hodowlane w Wielkopolsce i na Ziemi Lubuskiej zakończono przeglądem bydła i trzody chlewnej, zorganizowanym w Wolsztynie. Pokaz ten, 17-ty z rzędu, był wielkim sukcesem hodowców miejscowych, wysuwając ich na jedno z czołowych miejsc w woj. poznańskim. Wyróżnionym hodowcom wypłacono ogółem 260 tys. zł. nagród. Wystawcami byli przeważnie drobni i średniorolnicy.

Kontraktowanie trzody chlewnej na Pomorzu Zachodnim daje coraz lepsze rezultaty. Do końca września br. rolnicy zakontraktowali z dostawcą na pierwszy kwartał 1950 r. 32.773 sztuki, co stanowi 103,2 proc. wyznaczonego planu. W kontraktacji przodują powiaty: Bytów (125 proc.), Myślibórz (123,2 proc.), Drawsko (115 proc.) i Wolin (114,4 proc.).

W październiku br. rozpoczęto na Dolnym Śląsku kontraktację trzody na II kwartał 1950 r. Plan dla województwa wynosi 33.000 sztuk. Na zakup proszą i pasz Centrala Mięsną udzieli chłopom 28 mln. zł. kredytu.

Już w ciągu pierwszej połowy b. miesiąca zakontraktowano w poszczególne powiaty województwa ponad 7 tys. sztuk tuczniaków.

W kontraktowaniu trzody chlewnej z terminem dostawy na II kwartał 1950 r. na czołowe miejsce wysunął się na Dolnym Śląsku pow. Oleśnica.

Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Kielcach zorganizowała nową formę zbytu drobiu — spedykur, gęsi, kaczek i indyków w poszczególnych wsiach, które odbywają się w określonych odstępach czasu. Przedstawiciele spółdzielni skunęły drób na wagę, placąc ceny ustalone przez wojewódzką komisję cennikową. Ta forma skupu jest szczególnie korzystna dla mało i średniorolnych chłopów, którzy nie potrzebują dzięki temu odbywać wędrowek na targi do sąsiednich wsi i zabezpieczenia się jednocześnie przed wyższkiem ze strony spekulatorów i prywatnych pośredników. Skupiony drób odesłany zostaje do jednej z trzech wielkich

Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich w Kielcach zorganizowała nową formę zbytu drobiu — spedykur, gęsi, kaczek i indyków w poszczególnych wsiach, które odbywają się w określonych odstępach czasu. Przedstawiciele spółdzielni skunęły drób na wagę, placąc ceny ustalone przez wojewódzką komisję cennikową. Ta forma skupu jest szczególnie korzystna dla mało i średniorolnych chłopów, którzy nie potrzebują dzięki temu odbywać wędrowek na targi do sąsiednich wsi i zabezpieczenia się jednocześnie przed wyższkiem ze strony spekulatorów i prywatnych pośredników. Skupiony drób odesłany zostaje do jednej z trzech wielkich

Ostatnia w planie trzyletnim kampania cukrownicza

1946-47 plan z ha wynosił 174 kwintale, w 1948-49 — 188 kwintali, obecnie będzie się kształtował na poziomie ok. 200 kwintali.

W rezultacie na przestrzeni lat powojennych obserwowany stały wzrost produkcji cukru. Dzięki temu zwiększa się jego konsumpcja na głowę ludności, która już w roku 1947 przewyższyła poziom przedwojenny. W 1938 r. spożycie cukru na głowę ludności wynosiło zaledwie ok. 11,8 kg. rocznie. W pierwszym roku planu trzyletniego przy produkcji ogólnej 335 tys. ton cukru wypadło już na każdego obywatela prawie 13 kg. W następnym roku ilość ta zwiększyła się do 17,2 kg. (wyprodukowano wówczas 496 tys. ton cukru). W roku bieżącym konsumpcja cukru w Polsce zwiększy się prawie dwukrotnie w stosunku do 1938 r. — na jednego mieszkańca wypadnie ok. 19 kg. rocznie.

Na tym się zatrzymamy. Plan 6-letni przewiduje dalsze zwiększenie produkcji a więc i konsumpcji cukru. W r. 1955 przemysł cukrowniczy dostarczy ponad 1 mln. ton cukru. Spożycie na jednego mieszkańca wzrośnie wówczas do ok. 30 kg. rocznie. Wzrost produkcji oparty będzie na bazie zwiększonego arealu plantacji buraka cukrowego, na zwiększeniu wydajności z ha, rozbudowie i modernizacji cukrowni, budowie nowych itp. Obszar uprawy buraka powiększy się do 275 tys. ha, przy czym wydadni wzrośnie do 240 kwintali z ha. Wskaźnik rozwoju przemysłu cukrowniczego w r. 1955 będzie wynosił 220 w stosunku do r. 1938.

W ten sposób cukier, po zaspokojeniu wiać rosnących potrzeb wewnętrznych, stanie się obok węgla za sadniczą polską walutą na rynkach zagranicznych. (wd)

tuczarni woj. kieleckiego w Radomiu, Kielcach i Skroniowie.

Handel

Powszechne Domy Towarowe w Łodzi zwiększyły w ciągu trzech kwartałów bieżącego roku przeciętny obrót miesięczny o 30 proc.

We wrześniu br. wykonywał on plan obrotu handlowego w 110 proc., obsługując ponad 200 tys. klientów. Sukces ten należy przypisać podnoszącej się z każdym dniem jakości towarów, lepszym ich asortymentowi oraz pomyślnie rozwijającemu się współzawodnictwu pracy. Domy Towarowe zostały obficie zaopatrzone w sezonowe artykuły jesienne, jak: płaszcze, swetry, ciepłe ubrania, obuwie, tkaniny wełniane, fiale itp. W sprzedaży znalazły się również artykuły nowe, które wzbudziły znaczny zainteresowanie wśród klientów. Są to: maszyny do szycia, radioodbiorniki sprzedawane na raty, brzytwy „Solingen”, przybory kreślarskie oraz zegarki kieszonkowe i ręczne w cenie od 2.500 do 7 tys. zł.

Dyrekcja Państwowej Centrali Handlowej w okręgu wrocławskim zorganizowała kurs sprzedawców, w którym wzięło udział 50 osób. Słuchacze kursu w 70 proc. rekrutowali się spośród pracowników fizycznych PCH. Na ukończeniu kursu 10 byłych pracowników fizycznych awansowało na stanowiska kierowników sklepów, 17 — na sprzedawców, 5 — na magazynierów, 2 — na referentów handlowych oraz 1 — na kasjera.

Rzemiosło

Od czasu wyzwolenia kraju, Izba Rzemieślnicza w Łodzi przeregaminowała ponad 23 tysiące mistrzów i czeladników.

W ciągu 10 lat działalności przedwojennej, Izba przeregaminowała zaledwie 16 tysięcy osób.

Ożywiony ruch egzaminacyjny w ostatnich latach należy tłumaczyć zniesieniem przestarzałych przepisów, utrudniających dostęp do zawodów rzemieślniczych, jak np. wysokie opłaty egzaminacyjne, ograniczona ilość miejsc w dokształcających szkołach zawodowych itp.

Spółdzielczość

Spółdzielnia Mleczarsko-Jajczarska „Wies” w Piotrkowie pierwsza wykonała w woj. łódzkim roczny plan dostaw mleka. Ogółem rolnicy oddali do mleczarni 3.700 tys. litrów mleka, przekraczając o 36 proc. dostawę z r. 1939.

Do przedterminowego wykonania planu przyczyniło się w dużym stopniu współzawodnictwo pracy, zorganizowane między pracownikami mleczarni oraz fachowce poradnictwo żywnościowe krów, którym objęto wszystkie gospodarstwa dostawców mleka.

W trzecim kwartale br. spółdzielczość wiejska woj. łódzkiego odniosła duży sukces w dziedzinie skupu skór surowych, wykonując plan w 123 proc. Wynik ten osiągnięto dzięki współzawodnictwu personelu spółdzielczego. Szczególnie korzystny przebieg miał skup w pow.: wieluńskim, radomszczańskim i piotrkowskim.

Ogółem w ciągu bieź. roku 82 spółdzielcze punkty skupu woły łódzkie go zakupiły 322 tys. kg. skór surowych reglamentowanych i niereglamentowanych wartości 98 milionów zł.

Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe w woj. śląskim przystąpiły do wspólnego wodnictwa o przedterminowe wykonanie planów pracy w jesiennej kampanii siewnej i obsłudze jak najwyższą liczbę gospodarstw mało i średniorolnych chłopów. Ogółem do współzawodnictwa przystąpiło 227 ośrodków maszynowych oraz 140 filii. Plan ośrodków maszynowych przewidywał w roku bieżącym przeprowadzenie prac rolnych na obszarze o 50 proc. większym niż podczas wiosennej akcji siewnej.

Pierwsza na terenie Rzeszowa spółdzielnia pracowników budowlanych przekroczyła już o 14 milionów zł. plan robót budowlanych na rok bieżący, wykonując prace remontowo-budowlane na ogólną sumę 90 milionów zł.

Współzawodnictwo

Jak wykazują dane w przemyśle włókienniczym — ruch współzawodnictwa pracy objął ostatnio ponad 42 proc. ogólnej liczyb zatrudnionych.

W porównaniu ze styczniem br., kiedy współzawodniczyło zaledwie 9 proc. zatrudnionych, tj. ok. 28 tys. robotników, ilość uczestników współzawodnictwa pracy wzrosła o przeszło 300 proc. i osiągnęła ostatnio 133.812 osób.

Ruch współzawodnictwa w zakresie organizowania grup hodowców i plantatorów przyspiesza w woj. łódzkim coraz szersze rozmiary. W ub. miesiącu liczba grup producentów wzrosła z 1.075 do 1.842 i obejmuje już 23 tys. rolników mało i średniorolnych.

Sukces przemysłu tytoniowego

Przemysł tytoniowy, który wykonał trzyletni plan produkcji w dn. 4 października rb., tj. na 88 dni przed terminem, w trzecim kwartale rb. przekroczył ilościowy plan produkcji wyrobów tytoniowych o 32 proc., a plan wartościowy o 74 proc.

Ogólna waga surowca zużytego do produkcji wyraża się liczbą — 5.969.990 kg. Wartość przerobionego surowca wyniosła ponad — 242.648 tys. zł. według cen z 1937 r. Osiągnięcie to było możliwe m. in. dzięki ofiarnej pracy robotników, dobrze zorganizowanemu współzawodnictwu pracy oraz coraz lepiej rozwijającemu się ruchowi racjonalizatorskiemu w poszczególnych wytwórniach.

Produkcja wyrobów tytoniowych w trzecim kwartale rb., w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku, wzrosła pod względem ilości o 37 proc.

Rozwój sieci CHPM

Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego liczyła na dzień 1 października 1949 r. 44 placówki hurtowe (w tej liczbie 1 filia — w Jarosławiu) i 54 sklepy detaliczne, w tym 1 Dom Wyrobów Metalowych we Wrocławiu. Na dzień 30 czerwca br. C.H.P.M. posiada 42 hurtownie i 48 sklepów detalicznych, w III kwartale przybyły więc 2 hurtownie i 4 placówki detaliczne.

Do końca br. będzie uruchomionych jeszcze 28 sklepów detalicznych i 4 hurtownie.

Przed uruchomieniem Banku Inwestycyjnego

Zbliża się termin uruchomienia powołanego do życia dekretem o reformie bankowości — Banku Inwestycyjnego. Bank ten, powstający na bazie organizacyjnej istniejącego dotychczas BGK, będzie instytucją nową, opartą na zasadach socjalistycznych, przystosowaną zarówno pod względem organizacyjnym, jak i metod pracy do potrzeb i wymogów gospodarki planowej.

Konieczność gruntownego zorganizowania nowej instytucji, połączona z przestawieniem starego aparatu na nowe zadania i potrzeby — wymagała długotrwałych i mozolnych prac przygotowawczych.

Zasadnicze prace nad organizacją B. I. podjęto jesienią ub. roku. Prowadzono je systemem zespołowym. W pierwszym rzucie powstały: komisja operacyjna i komisja dla organizacji oddziałów. Osobny zespół opracowywał zagadnienia związane z finansowaniem i kontrolą przedsiębiorstw wykonawczych. W toku prac konsultowano i uzgadniano z Ministerstwem Skarbu założenia problemowe i zasadnicze rozwiązania organizacyjne dla B. I., udzielając dyrektowi zespołowi, opraco- wujacym poszczególne zadania.

W maju br. przystąpiono do sfinalizowania prac nad schematem organizacyjnym B. I. Jednocześnie przystąpiono do opracowywania regulaminów dla poszczególnych komórek organizacyjnych oraz odpowiednich instrukcji. W międzyczasie przeprowadzono prace nakazane zarządzeniem Min. Skarbu z dnia 11 lutego br. których celem było oczyszczenie szerokiego zakresu interesów prowadzonych przez BGK z tych spraw i interesów, których prowadzenie nie przewidziano w Banku Inwestycyjnym.

Wielomiesięczne prace przygotowawcze, obejmujące szeroki wachlarz zagadnień o charakterze koncepcyjnym i organizacyjnym — są już na ukończeniu. Ostatnie tygodnie cechowała szczególnie ich intensywność. W zakresie organizacyjnym opracowano m. in. instrukcje o przekazywaniu agend i projektu rozszerzenia sieci placówek B. I. w planie 6-letnim. Opracowany został również plan kont dla B. I. oparty na wzorach Radzieckiego „Prombanku”. Plan ten uwzględnił wszystkie potrzeby ewidencyjne, rozrachunkowe i sprawozdawcze przyszłego B. I.

Specjalne prace prowadzono w zakresie spraw, związanych z wydzieleniem BGK. Trzeba tu było rozpracować takie zagadnienia, jak organizacja wydziałowego BGK, i jego działalności, reprezentowania jego interesów na prowincji itp.

Prace przygotowawcze obejmują wszystkie działy Banku. Równolegle do nich przystosowywana jest akcja szkoleniowa, która ma na celu przygotowanie kadr pracowniczych do odpowiedzialnej pracy w nowej instytucji — Banku Inwestycyjnym.

Aktywizacja małych portów

Odbudowane już w znacznym stopniu małe porty Ustki, Darłowa i Kołobrzeg są portami rybacko-handlowymi, odgrywającymi ważną rolę w aktywizacji środowiska wiejskiego. Porty te przylądowały już znaczne ilości towarów — przede wszystkim węgla co pozwoliło na wykonywanie tonażu małych statków trampingu bałtyckiego dla obsługi naszego eksportu. Jednakże małe statki są w naszym kraju w znacznym stopniu uzależnione od warunków nawigacyjnych na morzu nie tylko ze względu na sezon ich pracy, ale również z uwagi na warunki pogodowe. Również wszystkie trzy małe porty mają wyjątkowo trudne wejście, niebezpieczne przy większej falie. Te i inne podobne okoliczności wpływają na znaczne wahania obrotów towarowych w małych portach, które nie, ostatecznie przeladują znierne ilości całonocnych ładunków (k).

Plan Sześciolletni przewiduje ściśle gospodarce powiązanie tych portów z ich najbliższym z pięciem i zaspokojenie potrzeb terenów rolniczych i przemysłowych. Do tego czasu jednak, warunkowego konieczna aktywizacja owych terenów, małe porty muszą być asimentowane przez gospodarkę ogólnokrajową. Już obecnie Centrala Transportów Morskich koordynująca techniczną stronę wymiany zagranicznej, stara się o kerować możliwość wywozu towarowy zarówno na największą Ustkę, jak też na Darłowo i Kołobrzeg.

Przewiduje się przez te porty eksport dozwolonych ilości węgla, cukru, odczynników z pięciem i niektórych artykułów chemicznych do Szwecji, Danii, Finlandii i innych państw, dysponujących statkami odpowiedniej wielkości. Stosunkowo najwięcej ładunków otrzyma Ustka, jako port najlepiej przygotowany do obsługi handlowej. Darłowo natomiast, dysponujące pojemnymi elewatoriami, będzie wykorzystywane głównie do przeladunku zboża.

W związku z tymi planami aktywizacji małe porty przygotowują się do wypełnienia zadań w największym czasie. Prowadzone są w nich poważne prace pogłębiające, remontowane nabrzeża i urządzenia przeladunkowe.

Podkreślić również należy, że kierowana częściowo towarowej na małe porty odgrywa poważną rolę pomocniczą dla zespołu Gdańsk — Gdynia i Łódź, Szczecin, szczególnie ze względu na oddalenie maszynownych portów, przepelnionych w pewnych okresach nasilenia przeladunkowych.

Dwie niedziele Bydgoszczy przed sądem w procesie Hildebrandta i Henzego

Od specjalnego wystawnika „Rzeczypospolitej“

11 świadków zeznawało wczoraj przed sądem w Bydgoszczy, a na sali sądowej ożyły wspomnienia koszarnej jesieni 1939 r.

Z zeznań świadków jasno wynikają fakty, że tzw. „powstanie“ Niemców w Bydgoszczy było na wiele miesięcy przed wojną starannie przez hitlerowców przygotowane. Zgromadzone odpowiednio ilości broni, zamagazynowano ją w góry u patrolnych punktach miasta i wyszkolono specjalne oddziały „Hitlerjugend“ do zbrodniczej akcji.

Na miesiąc przed wybuchem wojny Niemcy w Bydgoszczy i na całym Pomorzu organizowali prowokacyjne akcje, które miały usprawiedliwić okrutną masakrę. Jedną z tych prowokacji był pamiętny „napad“ na radiostację w Gliwicach wykonany przez przebranych w polskie mundury SS-manów. To samo było w Bydgoszczy.

W dniu 3 września o godz. 10 min. 20 padły pierwsze strzały w wielu punktach miasta. Termin tej akcji był oddawna ustalony i tegoż dnia popołudniu miały wkroczyć do miasta pierwsze wojska niemieckie. „Po wstaniu“ w mieście miało zadokumentować niemieckość Bydgoszczy, której niemieccy mieszkańcy mieli się sami „wyzwolić“.

Zgrupowanie polskich dywizji pod Koronowem pokrzyżowało jednak plany Niemcy opóźnili zajęcie miasta o 2 dni i to pozwoliło Polakom na stłumienie dywersji.

Wybuch rewolty był trzymany w tajemnicy do ostatniej chwili i jeden ze świadków opowiadał, że w niedzielę o 9-tej rano był na mszy w kościele wraz z tysiącem wiernych i nikt nie domyślał się, że w podziemiach tego kościoła czekały już uzbrojone bojówki niemieckie na sygnał ataku.

Aresztowani po masakrze rzekomi Polacy — jak to stwierdzają świadkowie — byli przebrani w polskie mundury wojskowe, policyjne i kolejowe Niemcami.

To miała być ta „krwawa niedziela“ z której Goebbelsowska propaganda chciała ukuć broń przeciwko Polakom.

Straszniejsza była następna niedziela, kiedy już hitlerowcy usadowali się w Bydgoszczy. Po mieście od rana krążyli uzbrojeni Niemcy pomorscy i wskazywali „winnych“ zajęć z przed tygodnia. Rozpoczęły się masowe aresztowania.

Wybierano ludzi z domów ulicami według zawodów i odprowadzano do koszar artylerii i piechoty. Aresztowa no seriami: nauczycieli, duchowieństwo, adwokatów...
Dawny dyrektor konserwatorium w Bydgoszczy, Winterfeld, jako członek Selbstschutzu, beztrosko mordował.

Obelisk w Rzeszowie ku czci Mickiewicza

W Rzeszowie na zebraniu miejskiego komitetu obywatelskiego, dla uczczenia 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza, zapadła uchwała, aby wystawić obelisk w miejscu, gdzie stał pomnik Mickiewicza, całkowicie przez Niemców

wał swych kolegów - nauczycieli. To samo czynili ich dawni uczniowie — młodsi hitlerowcy. Aresztowanych lekarzy rozpoznawali ich dawniejsi niemieccy pacjenci i bez namysłu wydawali na śmierć.

Warszawa miała swój Pawlak i aleję Szucha, Kraków miał Montelupich, Lublin zamek. Miejscem kaźni w Bydgoszczy było gestapo na Bielawkach, stary rynek i koszarzy — tragiczne miejsca tragicznych dni. W dowodach sądowych jest między innymi album ze zdjęciami z tych dni. Na pierwszych kartkach albumu są zdjęcia kilku zabitych Niemców w dniu 3 września. Dalej idą zdjęcia z parad i ćwiczeń „selbstschutzu“ (a na zdjęciach tych figur Hildebrandt i Henze). Jest również wiele fotografii aresztowanych Polaków — całe długie szeregi niewinnych ludzi, kobiet, księży, młodzieży i starców, którzy czekają z wzniesionymi do góry rękami na śmierć.

Ta wymowa doboru zdjęć w niemieckim albumie, tak charakterystyczna dla ówczesnych wypadków — jest jednym z najlepszych świadków oskarżenia.

M. ŚWIERCZYŃSKI

Przesłuchani w czwartym dniu procesu świadkowie szczegółowo odtworzyli przebieg eksterminacyjnej działalności hitlerowskich władz okupacyjnych wobec mieszkańców Bydgoszczy i opisał szczegółowo wydarzenia podczas tzw. „Krwawej niedzieli“.

Pierwszy zeznawał świadek Józef Kołodziejczyk, który stwierdził, iż przed wojną stosunek władz polskich do grupy faszystów niemieckich w tym mieście cechowała pełna tolerancja. Niemiec wyznawcy hitlerizmu wykorzystywali to stanowisko, tworząc organizacje mające przygotować w razie wojny zbrojną dywersję przeciwko Polakom. Wobec zbrojnego wystąpienia miejscowych hitlerowców w pierwszych dniach września 1939 r. ludność polska, gdy oddziały policji polskiej zostały już ewakuowane, a siły wojskowe były bardzo słabe — internowała ujętych z bronią w ręku dywersantów hitlerowskich. Kilkudziesięciu z nich oddano pod sąd polowy. Część zaś — przeciwko której nie przedstawiono należytych dowodów winy — zwolniono.

Te właśnie akcje samoobrony ludności polskiej hitlerowcy przedstawili później jako tzw. „Krwawą niedzielę“. Propaganda hitlerowska świadomie i celowo przekreślała fakty i zmyślała nieistniejące w ogóle wypadki do tego stopnia, że niektóre publikacje hitlerowskie podawały, iż w Bydgoszczy i okolicach zginęło rzekomo kilkadziesiąt tysięcy Niemców, gdy w rzeczywistości padło tysiące Polaków „pomordowanych w bestialskich sposób“.

Zeznania świadka Antoniego Szczęśliwego pokrywały się w zupełności z opisem „Krwawej niedzieli“ po

danym przez świadka Kołodziejczyka.

Świadek Edmund Matecki opowie o egzekucjach dokonywanych na Starym Rynku w Bydgoszczy na przedstawicielach inteligencji i duchowieństwa. Był on również obecny podczas publicznego wieszania 10-ciu Polaków w roku 1942.

O rozstrzelaniach na Starym Rynku mówili również świadkowie: Józefa Wachowiak i Ludwika Lipińska.

Świadek Stanisław Lisewski mówił o zamordowaniu 55 nauczycieli polskich.

Osadzony przez hitlerowców w dawnych koszarach artyleryjskich, świadek Lisewski widział straszliwe znechanie się hitlerowców nad Polakami, codzienne rozstrzelania. W czasie pobytu świadka w więzieniu dokonał wizytacji Himmler, w

towarzystwie dygnitarzy hitlerowskich, którymi, jak wyjaśnił prokurator na podstawie zeznań Henzego byli Ley i Koburg, oprowadzani przez oskarżonego Hildebrandta i Alvenslebena.

W koszarach artyleryjskich więźni byli również świadkowie Młodkowski i Szwarz, których zeznania pokryły się z oświadczeniami Lisewskiego.

Świadek Franciszka Bzama zeznała m. in., że bestialstwa władz hitlerowskich wywoływały protesty kilku cywilnych Niemców którzy wyrażali głośne oburzenie spowodu zbrodni gestapo i żandarmerii i próbowali nawet okazać pomoc aresztowanym.

Ks. Jan Konopczyński mówił o martyrologii bydgoskiego duchowieństwa. Spośród 46 księży, 26 zostało rozstrzelanych bądź też zginęło w więzieniach i obozach.

Na tym rozprawę przerwało do dnia następnego.

Zobowiązania polskiego świata pracy dla uczczenia 32-iej rocznicy Rewolucji Listopadowej

W dalszym ciągu napiętych meldunki o zobowiązaniach produkcyjnych, powziętych przez robotników dla uczczenia 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej.

Robotnicy warsztatów kolejowych w Starosielcach zobowiązali się przyspieszyć tempo pracy oraz do 20 listopada rb. wykonać plan spawania 15 tys. m. bież. szyn.

Założa zatrudniona przy budowie nowego pawilonu PKPG w Warszawie, zobowiązała się wykonać do 11 bm. harmonogram robót dla wszystkich bloków tj. przyspieszyć wykonanie prac o 5 dni. Pracownicy zatrudnieni przy budowie centralnego budynku PDT przy nowej Kruczej, przyspieszyli wykonanie harmonogramu robót o 3 tygodnie i wykonali je do dnia 17 bm.

Z inicjatywą Oddziału Centrali Spółdzielni Pracy w Łodzi, spółdzielni zrzeszone w Centrali Spółdz. Pracy, w celu uczczenia 32 rocznicy Rewolucji Listopadowej wykonają ro-

czny plan produkcji do 5 listopada br.

Pracownicy Spółdzielni „Jedność“ w Przemyślu, produkującej artykuły chemiczne - geodarcze, postanowili na ogólnym zebraniu wykonać do 7 listopada br. roczny plan produkcji. Cała załoga podpisała umowę o współzawodnictwie indywidualnym i zespołowym. Pracownicy warsztatów TOR w Rzeszowie, zobowiązali się wykonać 3-letni plan pracy do dnia 15 listopada br. Jednocześnie cała załoga wstąpiła w szeregi TPP-R.

Kobiety współzawodniczą z mężczyznami w hutnictwie polskim

W Katowicach odbyła się ogólnokrajowa narada aktywów kobiecego Związku Zawodowego Hutników, poświęcona przede wszystkim zagadnieniom podniesienia zawodowych kwalifikacji kobiet.

Do maja br. we współzawodnictwie pracy w hutnictwie brało udział zaledwie 3.496 kobiet, obecnie zaś liczba ich wzrosła do 11.314. Liczba brygad kobiecych powiększyła się z 38 do 99. Kobiety podejmują współzawodnictwo nie tylko między sobą, ale i z mężczyznami. Np. w hucie „Pokoń“ V-ta brygada kobieca wydziału budowlanego osiąga dosko nale wyniki, uzyskując często większy procent wykonania normy niż mężczyźni.

Ponad 1.130 kobiet, posiadających odpowiednie kwalifikacje zawodowe, zatrudnionych jest w hutnictwie w charakterze tokarzy, suwnicowych, szlifierzy, spawaczy, frezowników itp. Ponadto wymienić można kilkadziesiąt przodownic pałacowych i sor towaczek oraz ponad 2.500 załadunkowych i wyładunkowych.

W wyniku narady kobiety - akty wistki Zw. Zaw. Hutników uchwałyły rezolucję, w której m. in. zobowiązuja się zmobilizować do współzawodnictwa pracy wszystkie kobiety, zatrudnione w przemyśle hutniczym, rozszerzyć akcję szkoleniową aktywów kobiecego oraz zorganizować do 1 stycznia 1950 r. komisje ko biece we wszystkich zakładach przemysłu hutniczego.

Pracownicy Służby Zdrowia w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni z ZSRR

W „Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej“ czynny udział biorą pracownicy Służby Zdrowia, uczestnicząc w akademiach, po gadankach i odczytach, zaznajamiając z osiągnięciami Związku Radzieckiego i życiem ludzi radzieckich. Organizowane są również fachowe odczyty dla lekarzy i personelu pomocniczego o medycynie radzieckiej, jej rozwoju i osiągnięciach.

W Szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie zorganizowany został cykl wykładów naukowych, obejmujący zagadnienia lecznictwa w Zw. Radzieckim.

Pierwsze z tych wykładów pt. „Osiągnięcia chirurgiczne w Związku Radzieckim“, „Pawłow a medycyna wewnętrzna“ i „Osiągnięcia neurologii radzieckiej“, wygłoszone zostały w dniu 23 bm. o godz. 12-iej.

W dniu 3.XI br. wygłoszone będą odczyty na tematy: radiologia w ZSRR, wkład uczonych radzieckich do okulistyki nowoczesnej i inne.

Koncert Kennetha Spencera

W wielkim studiu Radia Polskiego we Wrocławiu odbył się koncert słynnego murzyńskiego śpiewaka Kennetha Spencera.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ostatnie szanse na zmiany w tabeli piłkarskich rozgrywek I Ligi

Dwanaście drużyn piłkarskich I Ligi zbliża się szybkimi krokami do końca rozgrywek. Jeszcze tylko dwie niedziele brakuje do całkowitego zamknięcia bilansu. Ostatnie spotkania przyniosły częściowe rozwiązania problemów, męczących kibiców utrudniał od pierwszych dni rozgrywek. Na czoło tabeli wysunęła się Wisła a ostatnią dwójkę pewnych już prawie drugoligowców tworzą Lechia Gdańsk i Polonia Bytom.

Atrakcyjna impreza pięciarska w Warszawie

Polski Związek Bokserski urządza w niedzielę na kortach Legii o godz. 14.30 ciekawą imprezę. Czołowi pięciarze zebrani na obozie kondycyjnym w Warszawie rozegrają mecz Team A — Team B. Zawody te mają na celu sprawdzenie formy zawodników przed meczami międzypaństwowymi. W meczu nie będą walczyć bokserzy przewidziani do reprezentacji w meczu z Finlandią, gdyż zachodzi obawa odniesienia kontuzji, a do spotkania z Finlandią pozostał zaledwie tydzień. Wyjątkami są Kasperczak i Filisowski.

Zestawienie par wyglądać będzie następująco:

- Kasperczak — Miłkołajczewski, Woźniak — Kargier, Panik — Selgała, Żurawski — Piotrowski, Szmajdek — Kwiatkowski, Zagórski — Wilcech, Kolezko — Woźniak, Grzelak — Filisowski, Rutkowski — Jaskóła.

Walki w ringu poprowadzi Lauke drey.

Walne zebranie PZB w sobotę

Termin Roczego Walnego Zebrania Polskiego Związku Bokserskiego został przesunięty z niedzieli 23 bm. na sobotę 22 bm. godz. 15 w I-szym terminie i godz. 16 w II-gim terminie. Zebranie odbędzie się w lokalu CRZZ.

Dwa ostatnie terminy mogą jeszcze teoretycznie przynieść pewne zmiany w końcowym układzie tabeli. Wisła jeżeli przegra oba spotkania przy równoczesnym zwycięstwach Cracovii a nawet Polonii czy poznańskiego Kolejarza, może stracić swą pozycję a Polonia Bytom może jeszcze uratować się od spadku. Teoria jednak zwykle nie sprawdza się w praktyce i sądzimy, że układ tabeli, tak na czele jak i na końcu, nie ulegnie zmianie.

Najciekawszy mecz nadchodzącej niedzieli to spotkanie Cracovii i Polonii w Warszawie. Mecz ten zdecydowanie prawdopodobnie (bo może być remis) który z rywalów zajmie pozycję wicemistrza Polski. „Czarne koszule“ wystąpią osłabionym brakiem Brzo zowskiego, co jest poważnym minusem dla gospodarzy i kto wie czy je go nieobecność nie przyczyni się do porażki Polonii.

Wisła stoczy w Krakowie mecz z Ruchem. Gospodarze będą grali o tytuł a Ruch zechce wyrwać Wiśle choć ciałby jeden punkt ratujący go przed teoretycznym możliwym spadkiem. W podobnej do Ruchu sytuacji znajduje się warszawska Legia, z tym, że walczy z dużo słabszym przeciwnikiem — Lechią w Gdańsku. Lechia zamalali się całkowicie po ostatnich decydujących dla nich porażkach i nie stawiają wojkowskim na pewno dużego oporu.

Kolejarz Poznań spotka się na swoim terenie z zespołem Szombierk. Sądząc po ostatniej słabej formie górników, ZZK wyjdzie ze spotkania zwycięsko i zagrazać będzie pretendentem do tytułu wicemistrza Cracovii i Polonii.

Mistrzostwa Polski na żużlu

W nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną w Lesznie, na nowowybudowanym torze żużlowym, I indywidualne mistrzostwa Polski na żużlu. Do mistrzostw dopuszczono 16 najlepszych zawodników.

Z I Ligi: Smoczyk (LKM Leszno), Olejniczak (LKM Leszno), Zenderowski (Związkowiec - Skra W-wa), Maciejewski (KM Ostrów), Koleczek (Ogniwo Łódź), Woźniak (LKM), Paluch (Ogniwo Bytom), Dziura (Budowlani Rybnik), Szpitalniak (KM Ostrów), Szalkowski (Olimpia Grudziądz), Polak (Ogniwo Bytom), Najdrowski (Olimpia Grudziądz).

Z II Ligi: Buda (Polonia Bydgoszcz), Dyląg (RTKM Rzeszów), Szrubkowski (Gwardia Bydgoszcz), Kuzkowski (CTCIM Czeszochowa). W wypadku niestawienia się któregoś z zawodników II Ligi będą mogli startować: Rataj, Chlebicz lub Morawski.

Nowe rekordy lekkoatletów ZSRR

Na odbywających się w Tbilisi zawodach lekkoatletycznych z udziałem czołowych zawodników radzieckich, poprawiono 3 rekordy ZSRR: w skoku w dal kobiet 16-letnia Hnykina uzyskała doskonały wynik 5,82 m., w trójskoku Szerbakow osiągnął odległość 15,43 m., trzeci rekord ustanowiła reprezentacyjna sztafeta ZSRR 4 x 1.500 m. czasem 16:00 min.

Ogłoszenia DROBNE

- ROZNE**
- Przybłąkał się 17. X. mały terrier, bardzo zabitowany. Wiadomość Biura Ogłoszeń Poznańska 38. 22053-7
 - UNIEWAŻNIENIA I ZGUBY**
 - Skradziono legitymację członkowską PZPR Nr. 107285 Gniazdowski Leo na. 31900-1
 - Skradziono legitymację Nr. 80 na nazwisko Janina Kaniewska. 2505-1
 - Zgubiono legitymację służbową Nr. 8829 na nazwisko Tyszką Jerzy. 29282-1
 - Zgubiono kartę rejestracyjną numer 0070059 na nazwisko Zofii Radgowskiej Pruszków Hortensja 25. 29281-1
 - Zgubiono kartę rejestracyjną RKU Warszawa Praga, zaświadczenie SP, legitymację szkolną 606 Gonstaw Jan. 31910-1
 - Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej Nr. 122588 Edward Saniewski. 31908-1
 - Zgubiono legitymację tramwajową Nr. 104305 na nazwisko Jackowski Zdzisław. 31904-1
 - Zgubiono tymczasowe zaświadczenie na krzyż brązowy pracy 9923/3644 na nazwisko Zarzycki Henryk. 31905-1
 - Zgubiono kartę RKU - Skierniewice, Klauze Stanisław. Łowicka 44. 32052-1
 - Zgubiono legitym. kolejową Nr 55 na nazwisko Łopacka Stefania. 2502-1
- Zgubiono dowód osobisty na nazwisko Szczepanowska Zofia. 2503-1**
- Zgubiono legitymację służbową Elektrowni Warszawskiej Zaczek Bronisław. 2500-1**
- Zgubiono kartę rozpoznawczą, książkę czkę Ubezpieczalni i legitymację Zw. Zawodowego na nazwisko Heleny Wieckiewicz. 2501-1**
- RZECZPOSPOLITA CENNIK OGŁOSZEŃ**
- Drobne: 45 zł za wyraz, poszukiwane prace 25 zł za wyraz, minimum 10 słów, maksimum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. i szpalty) 50 tekstem do 70 mm. z 100; 71 — 120 mm. z 130; 121 — 200 mm. z 180; 201 — 300 mm. z 230; ponad 300 mm. z 280; tekstowe do 70 mm. z 170; 71 — 120 mm. z 220; 121 — 200 mm. z 270; 201 — 300 mm. z 340; ponad 300 mm. z 420; nekrotom do 70 mm. z 85; 71 — 120 mm. z 100; 121 — 200 mm. z 150; 201 — 300 mm. z 240; ponad 300 mm. z 300. Bilans o 100% drożej. W numerach niedzielnich i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO na konto Nr. 1-717 — Dział Ogłoszeń
- OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:**
- Biurowo Ogłoszeń „Czytelnik“ Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 857-98 i 857-99. Oddziały miejskie: Warszawa 3/5, Dąsyńskiego 14, Praga 10, Tarzowa 67, Aleksandra 16, Żewskiego 10, Innet, Krucza 48, Księcia „Czytelnik“ ul. Puławska 49, Księcia „Wolność“ ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika“ i Biuro Ogłoszeń.
- Redaktor naczelny Henryk Korotyński**
Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik“ Druk. Nr 3
B-90137

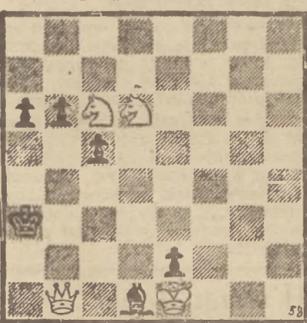
Szachy

pod redakcją mistrza S. Gawlikowskiego

ZADANIA Nr. 58

J. Grande

(II nagr. „Kristiansunds“ 1947)



Mat w 3 posunięciach.

OBRONA KROLEWSKO-INDYJSKA grane w turnieju o mistrzostwo Polski, Poznań rb.

Białe: Balcarek. Czarne: Plater

- 1. d4, e5, 2. c4, g6, 3. e3, Gg7, 4. c4, d6, 5. Gf6, 0-0, 6. Hd2, Sb—d7, 7. Gd2, e6, 8. 0-0, 0-0, 9. Hd2, Sg4, 10. Gg4, H, 11. Gd7, 12. Wa—d1, Wc8, 13. Sc—e2, Hc7, 14. c3, Sd5, 15. b3, Wb—d8, 16. c4, ac, 17. f5, Sc6, 18. Kh1, Hc5, 19. Gh5, Gh6, 20. Hh6, Sg4, 21. Hh4, Sg6, 22. Sg5, Hh5, 23. Sd5, Sd6, 24. e3, Wc8, 25. Hh6, g5, 26. Gh5, Gh5, 27. Wg6, Hc3, 28. Wh5, Hc2, 29. Wg3+, Hg6, 30. Wg6—, f6g, 31. h4, Kh8, 32. He3 i czarne poddały się.

Białe logicznie i konsekwentnie zrealizowały swe szanse ataku.

Znakomita partia nowego mistrza Polski.

OBRONA SYCYLIJSKA grane w turnieju o mistrzostwo Polski, Poznań rb.

Białe: Kołomecki. Czarne: Litmanowicz

- 1. e4, e5, 2. Sf3, Sc3, 3. d4, c4, 4. Sd4, 5. Sc3, 6. Gc2, 7. Gc3, 8. Gc7, 9. 0-0, 0-0, 10. Hd2, Sg4, 11. Gg4, H, 12. Wa—d1, Wc8, 13. Sc—e2, Hc7, 14. c3, Sd5, 15. b3, Wb—d8, 16. c4, ac, 17. f5, Sc6, 18. Kh1, Hc5, 19. Gh5, Gh6, 20. Hh6, Sg4, 21. Hh4, Sg6, 22. Sg5, Hh5, 23. Sd5, Sd6, 24. e3, Wc8, 25. Hh6, g5, 26. Gh5, Gh5, 27. Wg6, Hc3, 28. Wh5, Hc2, 29. Wg3+, Hg6, 30. Wg6—, f6g, 31. h4, Kh8, 32. He3 i czarne poddały się.

Białe logicznie i konsekwentnie zrealizowały swe szanse ataku.

KRONIKA KRAJOWA

WARSZAWA. Na ostatnim zebraniu PZSz omawiano sprawę organizacji jeździec w tym roku. Dwa ostatnich ogólnopolskich imprez: festiwal klubowych mistrzostw Polski i tradycyjnych Drużynowych Mistrzostw Polski (turnieju reprezentacji okręgowo).

nia rozgrywek finałowych normalnym turniejowym systemem (każdy z każdym), co wymagałoby co najmniej 9 dni czasu i pocłażnolego za sobą znaczne zwiększenie kosztów i trudności anapowce — wszystkie drużyny zostają najpierw podzielone na 2 grupy i dopiero po 2 zwycięstwach drużyny z każdej grupy rozegrają ostateczny finał.

W pierwszej grupie grać będzie 7, w drugiej 6 drużyn. Drużyny silniejsze, zwycięzcy rozgrywek półfinałowych, zostaną rozdzielone.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa finał mistrzostw klubowych rozegrany zostanie w Szczecinie i rozpocznie się jeszcze w końcu października.

Mimo b. dużych trudności doprowadził jeszcze w tym roku do skutku tradycyjne mistrzostwa okręgowe. Organizację ich powierzono na własną prośbę okręgowi gdańskiemu i rozpoczęła się ona prawie podobnie w pierwszą połowę grudnia r. b. Tytuł drużynowego Mistrza Polski bronić będzie, jak wiadomo, Kraków.

Na międzynarodowy turniej do Rumunii, wykorzystując oba zaproszenia, Zestaw PZSz postanowił wysłać do Rumunii 2 zespoły: z Bydgoszczy i z Poznania. W wypadku niemożności wyjazdu któregoś z tej dwójki, jako rezerwywy wyjadzie mistrz Siliwa.

KRONIKA ZAGRANICZNA

ZSRR. Rozegrany w Odessie finał mistrzostw „Bolszewika“ (poprzedzony rozgrywkami eliminacyjnymi, które zgromadziły fantastyczną ilość 2000 graczy) zakończyła się zwycięstwem arcymistrza Bolszewickiego, który osiągnął 18 p. z 17 możliwych, przed arcymistrzem Flohrem 12½. Na dalszych miejscach: Makagonow i Panow po 12, Czechowier i Weltmender po 11½, Judowicz i Barachow po 11, Mojsiewicz 10 itd.

W turnieju klubowym zwyciężyła Byłkowa 14½ (z 16), przed Rudnicem 10½, Czudowa 12, Witnowska 10½ itd. Mistrzostwo Estonii zdobył ex aequo Randvilir i Renter po 14½ p. (z 19 możliwych).

W turnieju o mistrzostwo Łotwy triumfował bezapelacyjnie grający poza konkursem Tajmanow, osiągając 17 p. z 19 możliwych. Tytuł mistrza Łotwy zdobył Koblenc 12½. Na dalszych miejscach: Szestupanis i Balin po 12½ itd.

DANIA. Mecz Dania — Szwecja przyniósł ciężko wywalczony zwycięstwo gości 11:9. Szwedzi, przybywszy w rezerwowym składzie składzie (bez Stoltza, Lundina i Ekströma) przegrali pierwszą rundę 4½:5½, zdołali jednak wygrać rundę (6½:3½) drugą, co dało im ostateczne zwycięstwo.

ANGLIA. Rozegrany drogą radiotelegraficzną mecz Sydney Londyn, zakończył się zwycięstwem gości 8:4. Na dalszych miejscach m. in.: Molnar, Chaudre de Silans, Benckick (ex-warszawski), Snosko-Borowski (!) itd.

Przetarg ofertowy

Ekspozytura Rejonowa C. Hartwig S. A. w Bydgoszczy ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż następujących pojazdów mechanicznych, silników samochodowych i maszyn:

- 1) Samochód ciężarowy — Fordson — 4-cylindrowy
- 2) Ciągnik „International“ — 4-cylindrowy
- 3) Silnik „Buick“ — 6-cylindrowy
- 4) Silnik „Albion“ — 6-cylindrowy
- 5) Frezarka, heblarka, tokarki, kuznia, stacje, wiertarka, sieczkarka i 2 meblarki.

Wy wymienione przedmioty można oglądać w naszych magazynach w Bydgoszczy przy ul. Al. 1 Maja 76 każdego dnia od godziny 8-mej do 16-tej.

Oferty należy składać w zalakowanych kopertach w Biurze przy ul. Dworcowej 54 do dnia 25 bm. godziny 9-iej.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 25 bm. godz. 9-tej w Dyrekcji firmy. Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu oraz dowolny wybór oferenta. Kr. 1569-1

Zarząd Okręgu Bydgosko — Gdańskiego T. O. R. ogłasza

przetarg ofertowy

na sprzedaż pojazdów mechanicznych różnych, w dniu 3 listopada 1949 r. o godz. 10.00.

Wykazy pojazdów oraz warunki przetargu są wydrukowane na tablicach ogłoszeń w:

- 1) Bydgoszczy ul. Dworcowa 67, II piętro
- 2) Gdańsku (Składnica TOR.) ul. Redutowa 6. Kr. 1568-1

Biuro Projektów Przemysłu Cementowego

OPOLE, UL. DAMROTA 10
poszukuje i przyjmie
5-ciu INŻYNIERÓW MECHANIKÓW
5-ciu TECHNIKÓW MECHANIKÓW
INŻYNIERÓW GÓRNICZEGO
TECHNIKA GÓRNICZEGO
TECHNIKA DROGOWO - KOLEJOWEGO.
Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Oddział Personalny Biura, Opole, ul. Damrota 10, tel. 899, 661. Kr 1370-1

ZOM w ogniu dwu krytyk

Ciężkie zarzuty sanitariatu

Poważne zastrzeżenia komisji

Samoobrona i nadzieje na przyszłość

Sprawa oczyszczania miasta — to jedna z najważniejszych bolączek stolicy. W związku z tym ZOM był już niejednokrotnie atakowany na łamach prasy. Pragnąc dać naszym czytelnikom obiektywny obraz pracy ZOM-u umieszczamy dzisiaj wypowiedzi przedstawicieli tej instytucji i jednocześnie opinie Komisji Międzyministerialnej Sanitarno - Porządkowej i Sanitariatu Miejskiego.

Oto co mówił ZOM o sobie na konferencji w wiceprezydenta miasta Benigera:

Jedną z najważniejszych bolączek z jakimi boryka się ZOM — to brak odpowiedniego taboru i sprzętu. Dzięki staraniom posiadamy obecnie

55 samochodów ciężarowych, 1 pole wazkwe, 5 zamiatarek ulicznych, 3 samochody do bezpylnego wywozu śmieci, 6 beczkowozów do wywozu fekalii z „szambo”, oraz dwie psirki, używane przez rakarzy. Ponadto ZOM posiada 5 plugów śnieżnych.

LEPSZE JUTRO

Dyrekcja ZOM spodziewa się jednak już w tym roku takiej ilości taboru, która w obecnych warunkach rozwoju stolicy wystarczy do obsłużenia całego miasta. Przewiduje się więc sprowadzenie jeszcze 2 samochodów do bezpylnego wywozu śmieci, 7 uniwersalnych zamiatarek — polewaczek — plugów śnieżnych, przerabianych obecnie w Koszalinie, 10 samochodów specjalnych z Paryża — daru Polonii Francuskiej, 3 beczkowozów otrzymanych z Łodzi, oraz 6 piaskarek, potrzebnych w zimie.

Razem więc ZOM posiadałby 51 wozów specjalnych, nie licząc normalnych samochodów ciężarowych, których liczba powiększy się o 8 w najbliższych dniach.

Drugą bolączką, którą wysuwa ZOM — to zbyt niskie uposażenie jego pracowników. W rezultacie na 783 etatów jest aż 104 nieobsadzonych. Te kłopoty z pracownikami b. utrudniają pracę.

Ponadto ZOM prosi Milicję Obywatelską o większe zwracanie uwagi na zaśmiecanie ulic przez nieszczelne wozy konne.

Z powodu tych wszystkich trudności ZOM, może oczyścić jedynie 210 ha ulic i placów z ogólnej liczby 750 ha. ZOM wywozi jak wykazuje statystyki — tylko połowę śmieci wyrzucanych przez mieszkańców Warszawy.

A TERAZ GŁOS MA SANITARIAT

ZOM w dalszym ciągu, mimo licznych z naszej strony nalegań lekceważy sposób wywożenia śmieci. Odpadki przewożone są w wozach odkrytych, z których za łada podmuchem wiatru sypią się w oczy przechodniów i na ulice przewożone śmieci. Podawaliśmy ZOM-owi środki zaradcze. Nie chodziło nam o nie specjalne, chcieliśmy jedynie, ażeby na wozy, nałożono, gospodarczym bodaj sposobem, przykrywy. Niebezpieczeństwo rozpylania nie istniałoby wtedy. ZOM lekceważy jednak nasze przestrogi. W tych warunkach, zmuszeni zostaliśmy do oznaczenia ostatecznego terminu dla uporządkowania tej sprawy.

Po przekroczeniu go, o ile sytuacja nie ulegnie zmianie, zwrócimy się do MO z prośbą o interwencję. Milicja będzie zatrzymywała wszystkie wozy nie posiadające przykrywy. Może wyniknąć z tego powodu pewien zastój w wywożeniu nieczystości, ale innych sposobów nie mamy. Na taki stan sanitarny nie możemy się zgodzić.

UPRZYWILEJOWANE SZALETY

Przy okazji chcieliśmy poruszyć także inną jeszcze sprawę. ZOM zajmuje się strzeżeniem czystości we wszystkich stołecznych szaletach. Kontrolując jego działalność na tym odcinku spostrzegaliśmy, że ZOM, inaczej ustosunkowuje się do szaleatów tzw. „dochodowych” niż nie przynoszących żadnego dochodu.

Pierwsza grupa nie nastęrcza żadnych zarzutów. Z szaleatami „niedochoowymi” jest natomiast o wiele gorzej. Nie nadają się one wprost do u-

żytku i urągają wszelkim przepisom sanitarnym. Tak jest chociażby w szalecie na pl. Wilsona lub przy dw. Gdańskim.

Poza tym, jak wynika z dostarczonych nam sprawozdań, ZOM więcej zajmuje się sprawą wywozów gruzu niż śmieci.

KOMISJA MIESZANA O ZOM-ie

A teraz zamieszczamy wypowiedź Ogólnej Komisji Międzyministerialnej Sanitarno - Porządkowej, która działała na terenie Warszawy w dniach 19—21 września br.

Przedstawiciele ministerstw Zdrowia, Bezpieczeństwa Publicznego, i Administracji oraz Głównej Komendy MO i władz miejskich stwierdziły, że na ogół w roku bieżącym stan sanitarny Warszawy uległ znacznej poprawie.

Dalej, Komisja podkreśla rolę czynnika społecznego w walce o czystość i wyróżnia DRN Praga - Północ (Targówek) i DRN Warszawa Zachód. Rzeczywiście w ciągu „miesiąca czystości” wiele się tam zmieniło.

Wiele jest jeszcze uchybień — stwierdza Komisja. Na czoło najbardziej zaniechanych wysuwają się posesje administrowane przez ZANM (dawny WAN). Najgorzej sprawa przedstawia się na periferiach, gdzie wiele domów nie posiada kanalizacji. Doły za stępujące szamba nie są należycie oczyszczane i zatrzymują powietrze w całych dzielnicach. Podobnie dzieje się z kanałem przy ul. Barkocińskiej, który mimo czujności MO jest systematycznie zanieczyszczany przez okoliczną ludność. Sprawa ta, niezależnie od planów urbanistycznych, musi być załatwiona doraznie.

Następnie Komisja stwierdza, że za antysanitarny stan posesji ZANM-u odpowiedzialni są administratorzy i dozorczy. Dozorczy zbyt wiele czasu poświęcają zajęciom prywatnym na miejscu.

WNIOSKI

Komisja, konkretyzując działalność ZOM-u stwierdza nie terminowe wywożenie śmieci, zbyt rzadkie opróżnia-

nie szamb, niedostateczne uprzątnięcie ulic i innych terenów podległych ZOM-owi. Jedną z przyczyn nadmiernego zaśmiecania ulic jest także zbyt mała ilość koszy do śmieci.

W związku z przeprowadzanymi obecnie na większą skalę pracami budowlanymi i odgruzowania Komisja nakazuje polewanie tych terenów celem uniknięcia tumanów kurzu.

Komisja wskazuje tzw. Morskie Oko, ul. Spacerowa i Belwederską jako miejsce wysypisk w sąsiedztwie budowlanych terenów.

W zakończeniu Komisja wyraża uznanie dla pracy MO w zakresie utrzymania czystości na terenie stolicy.

(wus-ki)

Jak spędzić niedzielę?

Park Paderewskiego, godz. 11—13. Ork. Z. Sapińskiego (mała). Występy: M. Osten (piosenki), H. Walterowej (recytacje).

Park Praski, godz. 11—13. Ork. Ociemniałych. Występy: T. Hetmańskiej (śpiew) i J. Małgorzewskiej (konferansjerka) i żywe słowo.

Park Ujazdowski, godz. 11—13. Ork. Elektryków. Występy: I. Rostańskiej (śpiew) A. Jakszasa (konferansjerka i żywe słowo).

Park Dreszera, godz. 11—13. Ork. L. Hermanna. Występy: M. Chraszowskiej (recytacje) i W. Rychtera (konferansjerka i piosenki).

Park Sowińskiego, godz. 11—13. Ork. Z. Sapińskiego. Występy: D. Dworzyskiej (recytacje) i konferansjerka. Z Suchodolskiego (śpiew).

Rynek Mariensztacki, godz. 11—13. Ork. W. Ostęckiego. Występy: J. Pellegrini (śpiew), Cz. Wołejki (rec.) i R. Szczesnowicza (konferansjerka).

Rakowiec-Osiedle, godz. 16—18. Występy: J. Winiarskiej (piosenki), T. Bocheńskiego (konferansjerka) i żywe słowo, W. Elektrowicza (piosenki) i Jerzego Siemianika (recytacje).

Kolo-Osiedle, godz. 16—18. Ork. Polonii. Występy: K. Lubińskiej (rec.), L. Nowosada (śpiew), Nelly-Bogańskiej (akomp.).

Światlica przy ul. Narbutta 14, godz. 18—19. Występy: H. Perkowski (piosenki), H. Walterowej (rec.), K. Lubinieckiej (piosenki), T. Bocheńskiego (konfer.), S. Sielskiego (akordeon).

Światlica przy ul. Kawczyńskiej 2, godz. 19—20. Występy: H. Perkowski (piosenki), H. Walterowej (rec.), K. Lubinieckiej (piosenki), T. Bocheńskiego (konfer.), S. Sielskiego (akordeon).

Szkola przy ul. Raszyńskiej, godz. 12 — występy: K. Lubińskiej, L. Nowosada, B. Rudzkiej, T. Woytaszewska, zapowiada: J. Siemianika.

Mieszkań dla 220 rodzin dostarczy osiedle ZOR na Pradze

Osiedle mieszkaniowe ZOR-u, budowane przez SPB na terenie zamkniętym ulicami Ratuszowa, Cyryla i Metodego, Targowa i Jagiellońska oddane zostanie do użytku w przyszłym roku.

Do końca grudnia br. wykonane zostaną w stanie surowym tylko 2 bloki mieszkalne. Osiedle składać się będzie z 8 bloków, w czym 3 stanowić będą budynki społeczne. Zamieszka tu ponad 220 rodzin.

Początkowo projekt architektoniczny sporządzony w pracowni inż. Syrkusów przewidywał budowę kolumn i podcieni w kilku blokach, obecnie kolumny zastosowane będą tylko w dużym budynku od ul. Targowej. Po zostawiono natomiast w większych blokach przeszły na poziomie parteru.

Domy wykonywane są z płyt pianobetonu tzw. „celolitu”, sprowadzanych z terenu budowy osiedla na Kole, gdzie są masowo produkowane oraz bloków gruzobetonu prefabrykowanych na miejscu. Najbardziej zaawansowana jest budowa domu przylegającego do ul. Cyryla i Metodego, gdzie ukończono już mury parteru, rozpoczynając układanie stropu.

Początkowo trudności, spowodowane brakiem dostatecznej ilości pracowników, zostały przezwyciężone i obecnie załoga liczy 158 ludzi. Natożmią zmiana projektów i niewywiązanie się ze swych zobowiązań firm dostarczających na budowę drzewo i żelazo zbrojeniowe, znacznie opóźniają wykonanie, powodując częste przerwy na poszczególnych odcinkach. Na leżałoby usprawnić dostawę tych ma-

PKS wykonał plan

Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała przedterminowo w dniu 9.10.1949 r. plan usług przewozowych w ruchu towarowym na rok 1949 w tonokilometrach, tonach i wpływach.

Powyszy plan PKS osiągnęła przy jednoczesnym zaoszczędzeniu ilości planowanych kilometrów przebiegu taboru w 34 proc., co przedstawia wartość oszczędności około 540.000.000 złotych.

W związku z tym PKS osiągnęła w ruchu towarowym również przedterminowo realizację planu 3-letniego dzięki naradom wytwórczym, współzawodnictwu, oraz ofiarnej i wydajnej pracy wszystkich pracowników PKS.

Kursy P. C. K.

Ponad 50 osób szkoli się na kursach zorganizowanych przez warszawski zarząd PKC dla instruktorów sanitarnych. Kurs trwa już miesiąc i jest obecnie w fazie końcowej.

Członkowie jego po zakończeniu szkolenia zostaną rozesłani do poszczególnych powiatów okręgu warszawskiego celem obsadzenia placówek sanitarnych.

Jesień



Park Łazienkowski w jesiennym krasle (fot. API)

teriałów, aby uniknąć niepotrzebnych przestojów które źle wpływają na samopoczucie załogi, która nie może zorganizować systematycznego współzawodnictwa pracy.

Osiedle posiadać będzie na miejscu własną kotłownię, szerokie pasy zieleni wysadzone drzewami i wyjątkowo oryginalne, estetyczne fasady bloków, ozdobionych pomysłowymi balkonami, wykuszowymi klatkami schodowymi i podcieniami. Skomplikowane elementy poszczególnych budynków stanowiące jedną całość wymagają większego nakładu pracy przy wykonywaniu, mają jednak całkowite uzasadnienie w estetycznym wyglądzie osiedla, w którym zamieszka ją ludźle pracy. (o)

Warszawa tam i z powrotem

Smutny komunikat

Zamiast zwykłego artykułiku redakcyjnego zamieszczamy dziś na tym miejscu komunikat Dyrekcji Miejskich Zakładów Komunikacyjnych:

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych podaje do wiadomości publicznej, godny napiętnowania fakt kradzieży żarówek i pokrywki lamp tylnych światła ostrzegawczych w wozach autobusowych linii „119”, kursujących na trasie: Zygmuntowska — Zaczisze.

Dłuższe obserwacje naszej służby ruchu doprowadziły wreszcie do zatrzymania grupy chłopców w wieku lat 11—13 na gorącym uczynku kradzieży tych artykułów. Jak się okazało, byli to chłopcy, zamieszkał przy rodzicach na Zacziszu, którzy przyczynili się, że te karygodne przestępstwa popełniali dla zabawy i uzyskania żarówek na choinkę.

Z powyższym wypadkiem łączy się również stosunek niektórych mieszkańców do dobra społecznego — autobusów, kursujących na tej trasie, które są w beznadziejnym stanie dewastacji. Powyższe zdarzenia, wybitnie szyby i przebijanie opon samochodów oraz częste obrzucanie wozów kamieniami, najlepiej świadczą o tym.

Miejskie Zakłady Komunikacyjne, które z dużym trudem zdobywają po niezbędny tabor komunikacyjny, pracują w wyjątkowo ciężkich warunkach. Starając się doprowadzić komunikację do najdalszych dzielnic stolicy, pragną jednocześnie swój skromny tabor utrzymać jaknajdłużej, a jest to zależne w dużym stopniu od pasażerów.

Gdyby podobne wybryki powtarzały się nadal, Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych będzie zmuszona wysłać autobusów na zagrożone linie — wstrzymać.

Ten smutny komunikat dowodzi, że musimy zwrócić jeszcze bardziej uwagę na naszą młodzież, której letni wojny i okupacji wyrządziły szczególną krzywdę w zakresie wychowania.

Jakiekolwiek „represje urzędowe” nie wiele tu pomogą — pomoże natomiast przykład dorosłych, troska szkoły i rodziców o poziom wychowania i uświadomienia społecznego.

Woj. warszawskie na odbudowę stolicy

Od 1 stycznia r.b. do chwili obecnej woj. warszawskie wpłaciło na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy sumę 77.658.000 zł.

W dotychczasowych wpłatach na SFOS przodują powiaty: węgrowski, który wykonał już roczny plan zbiorczy w 118 proc., miasto Płock (120 proc. planu) i pow. pułtuski.

Należy podkreślić, iż pow. węgrowski mimo dużych zniszczeń wojennych zajmuje stale jedno z czołowych miejsc w ofiarności na odbudowę Warszawy, dzięki właścicielom zrozu mieniu przez miejscową ludność społeczne zadania, jakim jest zbiórka na SFOS.

Wysługi konne

Wyścig o nagrodę „Rzeki Wisły”

Zespół 5 wyróżniających się żrebce stanowiąc w niedzielę na starcie do gonitwy o klasyczną nagrodę „Rzeki Wisły”. Najlepsze wysiłki mają za sobą przedstawiciele st. Wanda — Miss Victory i Sobiesława. Obie niosą też najwyższe w polu wagi. Na platnym miejscu może się znaleźć Bohaterka.

Dla pozostałych uczestników wyścigu: nerwowej Anzli i Śnieżki — konkurencja wymienionych trójki może się okazać za mocna. W wyścigu arabów — na dystansie 8200 podzieliła się miejscami Grand ze swoim towarzyszem stajennym Gadirem. W zespole zapisanym do gonitwy pierwszej — przelodowej, Liwicz jest bardziej wytrzymały. Nie ustępuje mu Sobiepan.

Do gonitwy czwartej stanęli zwalczający dwulatków z Fluidem na czelu. Szanse koni są na ogół wyrównane i każdy z uczestników może się znaleźć pierwszy na celowniku. Ustępują im dwulatkowie zapisane do gonitwy 6-ej. Po powrocie z Pragi wystartuje Agnor, bez powodzenia hiegnął Cynik, Szybki jest Riposto. Dobre wyniki zrobili ostatnio Aktiw i Va Banque.

- Nasze typy:
- 1) Sobiepan, Liwicz
 - 2) Atlanta, Hulanika
 - 3) Bankowy, Lepke
 - 4) Grand, Gadir
 - 5) Miss Victory, Bohaterka
 - 6) Agnor, Cynik, As Pik
 - 7) Jabłonna, Suhor
 - 8) Swatka, Bisocotte
 - 9) Senator, Equator, Film.

Prognoza pogody

Dość pogodnie. Maksymalna temperatura około 17 st. Umiarkowany wiatry z kierunków południowo-zachodnich.

Z „nieporozumień wewnętrznych” mogą skorzystać... szczury

Akcja odszczurzenia stolicy kilkakrotnie już miała miejsce w latach poprzednich. W r. 1947 oraz dwa krotnie na wiosnę 1948 r. sanitariat miejski walczył intensywnie z tą plagą.

W wyniku akcji sytuacja uległa znacznej poprawie. Nie mniej jednak pomimo, iż Zarząd Miejski stara się w miarę swych możliwości, niwelować istniejące bolączki i niedociągnięcia w życiu naszego miasta, walka ze szczurami jest nadal bardzo aktualna. Szkolników tych mamy na terenie stolicy ciągle bardzo dużo.

Z plagą szczurów szczególnie muszą się porać przedmieścia Warszawy, stare zniszczone domy oraz czynniki szkodliwe, których nie brak i w śródmieściu. Szczury spotkać na wet możemy na bazarach i w halach targowych, gdzie obecnie ich urąga zasadom czystości.

Miła niespodzianką miała również publiczność warszawska, gdy niedawno w kinie „Atlantyc”, obok przewidzianej atrakcji filmowej przewinął się... szczur.

Powyższe przykłady, których z pewnością można by przytoczyć więcej, wskazują dobitnie jak bardzo ważną i konieczną jest dalsza walka ze szczurzą plagą. Tegoroczna akcja dezaktywacji, poprzedzona specjalnym przygotowaniem ze strony sanitariatu miejskiego, przewidziana była na połowę listopada. Tymczasem, Gospodarcze Zrzeszenie Samorządu Terytorialnego, dostarczające w poprzednich akcjach odpowiednich trutek, za wiadomością z dn. 8.10 o nie możliwości przeprowadzenia dezaktywacji na terenie Warszawy w roku bieżącym. Decyzję tą tłumaczy Zrzeszenie trudnościami, które wyniki

wskutek wewnętrznych zmian organizacyjnych.

Przeszło dwumiesięczny okres przygotowań ze strony sanitariatu miejskiego do jesiennej akcji odszczurzenia poszedł by więc na marne. Przerwanie walki z plagą szczurów w Warszawie pociągnąć może za sobą epidemię chorób zakaźnych, których są one rozsadnikami.

Należałoby przewidywany termin 15 listopada bezwzględnie dotrzymać, rozpoczynając natychmiastową akcję na wszystkich zagrożonych odcinkach. Nie wydaje się rzeczą możliwą, by w tej sprawie wewnętrzne organy zacyjne przemiany Towarzystwa mogły spowodować karygodną i niebezpieczną sytuację. (big)

Ryby i ludzie chcą pływać

Korespondencja własna „Rzeczypospolitej”

Włocławek w październiku

Dzień jest pochmurny, niebo ma komuś stal. Wisła wygląda również, jak stalowa wstęga, kiedy patrzeć na nią z wysokości nadbrzeżnych bulwarów. Wzdłuż tych bulwarów, na kamiennej skarpie stromo spadającej do wody, co kilkadziesiąt metrów ustawiono metalowe tabliczki ostrzegające, iż tutaj kąpać się nie wolno. Teraz na pewno nikt nie złamie tego zakazu. Ale w lecie? W lecie popłynę łódka na widniejącą na środku rzeki kępe. Tam każdy amator kąpieli będzie mógł się płuścić dowolnie i — ewentualnie — utopić. Faktem jest, iż Włocławek nie posiada dobrych pływaków. Po prostu nie ma gdzie się uczyć pływać. Wisła to teren dobry dla starych „wyg” wodnych, ale nie dla kogós, kto „po piesku” potrafi przepłynąć zaledwie trzy, cztery metry. A poza tym... Właśnie. Poza tym koryto Wisły jest zanieczyszczone przez ścieki fabryczne. Tuż przy lewym brzegu płynie biała, gesta piana. Wygląda, jak mydlina. Płynnie bez przerwy szerokim pasem. Osiedla na brzegach paru łodzi przymocowanych do brzegu. Rozszerza się na środkowy nurt rzeki. Ginie aż za filarami mostu. Ginie tylko dla oczu widza. Skutki jej bowiem

odczuwa nawet daleko położony Toruń. Nie radzę kąpać się w sąsiedztwie tej piany. Można sobie poparzyć skórę. A co na to ryby?

Ryby poczynają uciekać z wiślanej odcinka: Włocławek—Toruń. Ścieki włocławskich fabryk zatrzymują bo wiem plankton wiślany, czyli po prostu: zawieszony drobnych wodorostów i żyłatek, które stanowią podstawowy pokarm ryb. Ryby głodują, ryby chorują, ryby uciekają z Włocławka. Jaka na to rada? Ano po prostu ścieki spuszczone do Wisły powinny przejść przez filtry pozbawiające je zabójczych własności. Wówczas ryby będą mogły spokojnie pływać w włościańskich nadbrzeżach Wisły. A ludzie?

I tu jest rozwiązanie. Przez Włocławek przepływa rzeczka Zgłowiączka. Jak twierdzą amatorzy wodnego sportu wystarczy spływać wody tej rzeczki, aby otrzymać doskonały basen pływacki. Koszt materiału potrzebnego do wybudowania tamy i urządzenia basenu wynosi 150 tys. zł. Młodzież włocławskich szkół zao fiarowała bezpłatnie pracę przy budowie. Nauczyciele wychowania fizycznego zwracali parokrotnie uwagę na anormalny fakt braku kursów pływackich w mieście położonym nad

rzeką. Dlaczego więc Zarząd Miejski do tej pory nie wziął sobie całej sprawy „do serca”? Wzdłuż Zgłowiączki prowadził się roboty ziemne, mające na celu budowę dużego parku miejskiego. Jakby to było miło, gdyby w tym parku znajdował się ośrodek sportowy wyposażony w basen. Prawda?

— Corocznie pogrzeby ofiar Wisły więcej kosztują od budowy basenu — stwierdził pewien „urodzony” włocławianin.

Może to i przesada, ale przecież suma 150 tys. złotych nie jest przy cją, która nie dałaby się zmieścić w 140 milionowym budżecie miejskim.

Jeśli chodzi o wykorzystanie basenu — nie ma obaw. Budowa jego za mortyzuje się w jednym sezonie. Bo Włocławek jest nie tylko miastem fabrycznym, jest również miastem szkół. Tu istnieją cztery licea zawodowe, przyzakładowe, 2 ogólnoszkolące oraz osiem kursów i szkół zawodowych podległych Min. Oświaty. Na koniec — 26 szkół podstawowych. I młodzież tych szkół chce się uczyć pływać. Ale nie ma gdzie. Więc cała nadzieja w Zarządzie Miejskim. Niechże się dłużej nie opiera postulatami amatorów pływania. Ostatecznie — mają oni sporo racji. WIESŁAW WERNIC

Dziś w Stolicy

Wystaw

MUZEUM NARODOWE. Wystawa Chopinowska. Zbiory stałe — Malarsztwo Polskie Sztuka Zdobnicza. Sztuka Starożytna — otwarte codziennie w godz. 10 — 15.30; w soboty, niedziele i święta 10 — 18.

W poniedziałki muzeum zamknięte.

SARP (ul. Foksal 2) Wystawa Radzieckiej i Polskiej Karykatury Politycznej. Czynna od 19X do 6XI br. w godz. 10 do 18. Wstęp wolny.

MUZEUM W WILANOWIE otwarte codziennie oprócz poniedziałków godz. 10—18.

MUZEUM W MŁOCINACH. Wystawa „Strój Ludowy”. Otwarta codziennie od godz. 10 — 18. Wstęp bezpłatny.

ARCHIWUM GŁÓWNE (Pałac Pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeźbiślicki Warszawy w dokumentach” otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświadczeniowych.

PKO (Sienskiwicz 14) wystawa Szkolnych Kas Oszczędności. Otwarta codziennie do dn. 31 października.

Zoo

OGRÓD ZOOLOGICZNY jest otwarty codziennie od godz. 9 do 16.

Teatry

POLSKI godz. 19 „Na dzień”.

KAMERALNY o godz. 19 „Wiosna w Norwegii”.

WSPÓŁCZESNY godz. 19.15 „Gwiazda Stevenson”.

TEATR NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta niepoprawa”.

MAŁY o godz. 19 „Clotunla”.

ROZMAITOŚCI godz. 19.15 „Amfitrion 88”.

LUDOWY TEATR MUZYCZNY godz. 19.15 „Dorożka po Warszawie”.

BYENA godz. 19.40 i 19.15 „Pan z milionami”.

TEATR DZIECI WARSZAWY w niedzielę godz. 12 „Doktor Doolittle i jego zwierzęta”.

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Spotkanie nad Ezbą” godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

PALLADIUM (Złota 7/9): „My z Kronszadtu” godz. 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 59): „Nowa Albania” godz. 14, 16, 18. Zw. Zaw. 20.

STYLLOWY (Marszałkowska 112): Składka na program kolarzowy, godz. 17, 21, 23. Zw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr. 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.

SYENA (Inżynierska 2): „Guramiszwilli” godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

TECZA (Sułzina 4): „Kartera” godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

1 MAJ (Podskarbińska 4): „Maskarada” godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

KINO W-Z (Leszno 135/137): „Trójka trędzi” godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19, niedz. 15.

SŁOLICA (Narbutta): „Młocza barykada” godz. 16.30, 21.15. Zw. Zaw. 19, niedz. 14.

„OCHOTA” (Grójcka 65): „Kwiat miłości” godz. 17, 21. Zw. 19, niedz. 15.